

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie 2,50 zł.
Odeszanie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łodzią egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimo-
wych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 7 lutego 1925 r.

Po decyzji Mac Donell'a.

Jak to już przewidywaliśmy w zatargu o pocztę polską w Gdańsku wysoki komisarz Ligi Narodów, p. Mac Donell, orzekł na korzyść Gdańska. Po mimo, iż decyzja ta jest w ręcz sprzeczna z Traktatem Wersalskim, oraz z umową warszawską, nie zdziwiła ona jednakże nas zbyt. Wiadome bowiem są nam dobrze sympatje Ligi Narodów, której rzecznikiem jest p. Mac Donell, gdzie rządzą przez możne wpływy brytyjskie, w stosunku do Niemiec, a tem samem i do wolnego miasta Gdańska.

Decyzja wysokiego komisarza rozstrzygnęła i tak już butną hakatę gdańską i senat wolnego miasta, nie zwracając na to uwagi, iż decyzja p. Mac Donell'a nie jest jeszcze miarodajna i nie posiada siły wykonawczej, gdyż sprawa poczty polskiej w Gdańsku ma być rozpatrzona w Lidze Narodów, wywołanej następujący komunikat: „Ponieważ rząd polski otworzył polską służbę pocztową w Gdańsku, z pominięciem drogi arbitrażowej w zatargu, przeto rząd wolnego miasta Gdańska w celu przywrócenia status quo ante przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego, prosi o spowodowanie usunięcia skrzynek pocztowych, listonoszy i innych ewentualnych urządzeń pocztowych, utworzonych poza budynkiem na placu Heveliusa”.

Nie ograniczając się na tak wielce prowokacyjnym wystąpieniu senat wolnego miasta zorganizował bojkot poczty polskiej w Gdańsku. Wszelkie posyłki nadsyłane do urzędów gdańskich przez pocztę polską są zwracane przez dany urząd adresatom. Za przykładem idącym z góry poszło i społeczeństwo gdańskie, dysząc nienawiścią ku wszystkiemu co polskie, a sławiąc głośno, i nie kryjąc się z tem wcale, dawny „Vaterland”. Obecnie więc nie tylko instytucje rządowe, ale również i osoby prywatne zwracają nadesłane im listy przez pocztę polską z dopiskiem: „Odmawiam przyjęcia” bo list dostarczyła nam poczta polska, istniejąca bezprawnie — komentarze są tutaj chyba zbyt liczne.

Takie więc jest stanowisko wolnego miasta, o „sympatji” którego względem nas nie można mieć najmniejszej wątpliwości, a tymczasem nasz minister przemysłu i handlu p. Kiedroń „nie odmawia im zasadniczej życzliwości” i dba o gdańskie interesy gospodarcze, zaś jest to bardzo dziwne traktowanie wrogów.

Co do bojkotu poczty polskiej przez gdańszczan, to społeczeństwo polskie powinno odpłacić im tą samą monetą to jest nie przyjmować żadnych przesyłek nadesłanych z Gdańska, z pominięciem istniejącej tam poczty polskiej.

Solidarność społeczna to wielka siła, a dowodem tego to Hasko Targów Gdańskich, w których

kupcy i przemysłowcy nasi odmówili udziału idąc za głosem rozsądku i nie chcąc pracować swą wzbogacić pruskiej hakaty, która nie wyłączając Gdańska w całych Niemczech szerzy nienawiść ku Polsce i dysząc zemstą nawoływanie do odwetu za „zagrabione” przez Polskę „niemieckie ziemie”.

Rezolucje powzięte na ostatnim zjeździe „Vereinigte Verbände heimatreuer Oberschlesier” są do wodom tych „wielce pokojowych” uczuć jakie żywią względem nas Niemcy.

Domagać się od rządu „...naprawy bezprawia, wyrządzonego przez rabunek(?) niemieckich(?) obszarów...” „...musimy o tem pamiętać, że Śląsk cały nierozdarty do nas należy...” „...domagamy się zwrotu dla Niemiec głównych warsztatów niemieckiej pilności i niemieckiej pracy...” Takie i temu podobne oświadczenia i uchwały powzięte na wyżej wymienionym zjeździe ilustrują dosadnie dążenia „rozgromionych” Niemiec a w pojmovaniu tych przemówień nikt z nas nie może i nie powinien się omylić.

Niemcy w skrytości szykują się do odwetu, pod postacią różnych stowarzyszeń sportowych tworzą regularne kadry armji, dążą do przyłączenia do Rzeszy Austrii co zapewni im przeszło 66 milionów ludności na 555,936 kilometrów kw. przestrzeni, odbudowywują zniszczoną w wojnie światowej marynarkę wojorską (flotę handlową doprowadzili już prawie do przedwojennego stanu, gdyż tonnaż jej zajmuje trzecie miejsce w Europie), lotnictwo cywilne, które w każdej chwili zamienione być może na wojenne, rozwija się w szalonym tempie; przemysł chemiczny zajmuje w ogólnym przemyśle światowym dominujące miejsce.

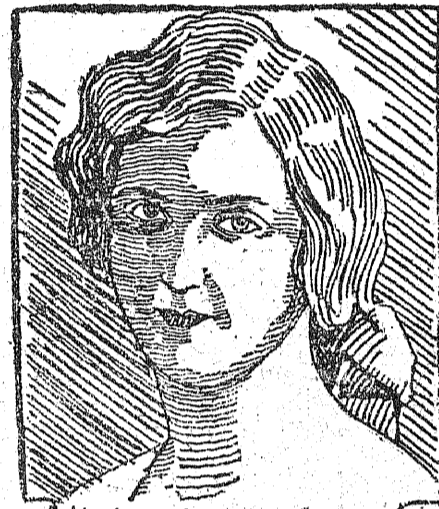
O tem wszystkim nie wolno nam zapominać i usiłowania nasze powinniśmy skierować w tym kierunku by móc w każdej chwili być gotowymi do odparcia tych wrogich krzyżackich zamierzeń pruskiej hakaty, pod batutą której senat wolnego miasta organizuje siate szykany względem nas, ufając w opiekę wysokiego komisarza.

Przewlekły zatarg o pocztę polską winien być jaknajprędzej zlikwidowany przez nasz rząd w myśl Traktatu Wersalskiego, postanowienia którego winny być dla wszystkich bez wyjątku obowiązujące.

W razie zaś dalszych szykany poszanowanie naszego autorytetu musimy zabezpieczyć własnymi siłami a stosując względem butnych gdańszczan bojkot ekonomiczny zmusimy ich, jak Batory — głodem do uległości i wyrzeczenia się względem Rzeczypospolitej wrogich zamierzeń.

J. K.

JESZCZE DWIE KANDYDATKI DO STANU MALŻENSKIEGO.



Księżniczka włoska
GIOVANNA



Księżniczka hiszp.
BEATRICZA

Jak już donosiliśmy, król bułgarski Borys, postanowił się ożenić. Podobno wybór jego padnie albo na córkę króla włoskiego, księżniczkę Giovannę, albo na córkę króla hiszpańskiego, Beatricę. Zamieszczamy dla porównania podobizny obu kandydatek. U góry widzimy królową włoską, poniżej zaś hiszpańską.

kraź. 1 kraźownik posiłkowy, 7 kontrtorpedowców, 3 torpedowce, 4 łodzie podwodne, 2 kanonierki, 1 statek wywiadowczy, 5 łamaczy lodu — razem około 67.000 ton!

Jest wśród tych okrętów jeden pancernik o 23.000 ton, zbudowany w r. 1914, robiący 21 węzłów i uzbrojony w 12 armat 305 mm. Przewyższała go zaledwie trzy pancerniki floty francuskiej! Kontrtorpedowce mają po 1.100 do 1.326 ton i pochodzą z 1914-1915 roku, robią po 32-34 węzłów, mają po trzy armaty 102 mm. i po pięć miotaczy torped 457 mm. Podwodne pochodzą z r. 1916-1918, mają 650-700 ton i są wyposażone w nowożytnie urządzenia techniczne.

„Journal des Debats” pisząc o tem, pyta, czy należało się pozbywać takiego zastawu i to na rzecz Rosji, która nie chce nawet uznać długów, zużytych właśnie na... budowę tych okrętów! A flota ta, choć obecnie nie nadająca się do walki (mimo przeciwnych twierdzeń sowieckich), łatwo może być zreparowana i zamiast powiększyć siły Francji, wzmocni supremację niemieckiego i jej sojuszników. Polski i Rumunii.

Skład i siła floty Wrangla.

p) Projekt wydania floty Wrangla Sovietom spotkał się z oburzeniem zarówno narodowo myśliciel części opinii francuskiej, jak krajów najbardziej interesowanych, t. j. Rumunii i Polski. Dla nich bowiem bezpośrednio groźnym jest tak znaczne wzmocnienie sił sowieckich, pomijając już zlamana

przez to ogólna zasada równowagi sił zbrojnych. A flota ta nie jest drobnostką i znacznie przewyższa wszystkie i rumuńskie i polskie morskie siły zbrojne. Rumunia posiada za ledwie 2 torpedowce, a flota Polski liczy aż... 3.000 ton.

Do floty Wrangla należa: 2 pancern., 1

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Audiencje u p. prezesa ministrów.

(wp) Prezes ministrów, p. Wł. Grab-
ski przyjął w dniu wczorajszym ministra
spraw wewnętrznych p. Ratajskiego, w spra-
wie nominacji wojewodów stanisławowskiego
i wołyńskiego. Również premier wczoraj
konferował z ministrem pracy, p. Fr. Soka-
lem oraz z referentem budżetu min. pracy
w sejmowej komisji budżetowej, ks. Kaczyń-
skim.

Rokowania handlowe z Czechosłowacją.

(wp) Min. Skrzyński przyjął wczoraj
posła czeskiego p. Fliedera i przewodniczą-
cego delegacji czeskiej do rokowań handlo-
wych p. Dworzaczka, którzy powrócili z
Pragi do Warszawy.

Rokowania polsko-węgierskie.

(wp) Prowadzone w Budapeszcie ro-
kowania polsko-węgierskie w sprawach ogólnych
i w zakresie polityki ekonomicznej i w
kwestjach specjalnych tarw celnych i tran-
zytu kolejowego przyjmować zaczynają po-
myślny obrót, tak, iż przewidywać należy
szybkie osiągnięcie porozumienia.

Ze strony Węgier rokowania prowa-
dzi radca legacji Aleksander Moldavany,
ze strony Polski poseł Zygmunt Michałow-
ski.

Budżet W. R. i O. P.

(wp) Sejmowa komisja budżetowa na
wczorajszym popołudniowym posiedzeniu
kontynuowała dyskusję ogólną nad budżet-
tem ministerstwa W. R. i O. P.

Przemawiali posłowie Taraszkiewicz,
Mendrych, Gawlikowski, Popowicz i Utta.
Kierownik ministerstwa p. Zawadzki w koń-
cowym przemówieniu opisywał trudności, z
jakimi musi walczyć ministerstwo przy orga-
nizowaniu szkolnictwa, poczem odpowiadał
na zarzuty i zapytania.

Dyskusję ogólną nad budżetem mini-
sterstwa ukończono. Dyskusja szczegółowa
odbędzie się w podkomisji.

Wojewoda wołyński zamianowany.

(wp) P. Prezydent Rzeczypospolitej
postanowieniem z dnia 4 lutego b. r. zwol-
nił p. gen. broni w stanie spoczynku Kaleta
na Olszewskiego ze stanowiska wojewody
wołyńskiego i równocześnie zamianował p.
Aleksandra Dębskiego, dotychczasowego star-
ostę chełmskiego, wojewodą wołyńskim.

Kronika telegraficzna

(kt) Telegrafują z Parvza Doumergue
podpisał projekt ustawy w sprawie zaopa-
trzenia Francji i w zboże.

(kt) Według depeszy z Genewy. Kom-
misja mianowana przez Komitet 16-a Konfe-
rencji Opjumowej nie znalazła formuły po-
jednawczej. Delegacja amerykańska zawi-
domiła konferencję, że nie będzie brała na-
dal udziału w pracach konferencji i opuści
Genewę dziś wieczorem.

(kt) Donoszą z Kairu, że wczoraj pod-
czas zajść w Mehalla Kefir zostało 30 o-
sób zranionych. Aresztowano 36 osób. Wy-
bory zostały odłożone do 7 lutego.

TELEGRAMY.

WILK W BARANEJ SKÓRZE.

BERLIN 6-2 (AW) Niemcy wobec aktualno-
ści kwestji paktu gwarancyjnego którą to porusz-
to w rozmowie między Herringem a lcerdem Cre-
vem, rozpoczęły kampanję, chcąc przekonać opin-
ję międzynarodową, że pakt bezpieczeństwa musi
być rozpatrywany również z punktu widzenia bez-
pieczeństwa samych Niemiec.

„Kölnische Zeitung”, która stoi w bliższych
stosunkach ze sferami dyplomatycznymi Niemiec,
co powszechnie zresztą jest znane, występuje z
twierdzeniem, że Berlin, jako stolica państwa, jest
zagrożony; gdyż leży on tylko o 170 kilometrów od
granicy polskiej. Eskadra samolotów, której pro-
mień działania wynosi obecnie najmniej 400 kilo-
metrów, może — zdaniem pisma — w ciągu 2 go-

Zaostrzenie się konfliktu grecko-tureckiego.

Turecja odrzuca wszystkie żądania Grecji i przygotowuje nowe
rugi duchownych greckich.

ANGORA 6-2 (PAT) Odpowiedź
Turcji na notę werbalną Grecji zaznacza,
że mieszana komisja dla wymiany ludności
uznała jedomyślnie, iż patriarcha ekumeni-
czny podlega wymianie. Ta decyzja komisji
musiała być obowiązkowo wykonana.

Dalej odpowiedź turecka odrzuca pro-
pozycję przekazania sprawy pod arbitraż trv
bunału haskiego, zaznaczając, iż sprawa patr-
iarchatu jest sprawą czysto wewnętrzną Tur-
cji. Turecja wyraża nadzieję, iż Grecja nie be-
dzie przywiązywała do tej sprawy większej
wagi, niż posiada ona istotnie.

WIEDEN 6-2 (PAT) „Neue Freie
Presse” donosi, że rząd turecki zapropono-
wał międzysołusniczej komisji dla spraw u-
regulowania wychodźstwa ludności europej-
skiej z Turcji wydalenie trzech biskupów
greckich. Komisja odmówiła tej prośbie, prze-
widując jednak, że rząd turecki wydał tych
biskupów w drodze administracyjnej.

Prasa donosi o żywej wymianie zdań
między Atenami, Białogrodem i Bukaresz-
tem.

Według wspomnianego dziennika, bis-
kup Canterbury miał oświadczyć, że kościół
angielski nie może patrzeć spokojnie na wy-
dalenie patriarchy, ponieważ jest to przy-
kładem dla bliskiego wschodu.

POŚREDNICTWO ENTENTY.

LONDYN 6-2 (PAT) Telegraphen
Company donosi z Aten, że Francja, Anglia
i Włochy podjęły w sprawie wydalenia pa-
triarchy Konstantyna akcję pośredniczącą w
tym kierunku, że stanowisko wydalonego
patriarchy ma być uznane za opróżnione i
mają nastąpić wybory nowego patriarchy.
Turcja ma się zobowiązać nie wydalać nowe-
go patriarchy i utrzymać instytut patriarcha-
tu, oraz nie przedsiębrać wydalania człon-
ków świętego synodu.

ROBIA SWOJE.

PARYŻ 6-2 (PAT) Jak donosi „Petit
Parisien”, ze strony tureckiej zdaje się nie
okazywać chęci postąpienia za radę Francji
od zamiaru wydalenia pozostałych duchow-
nych greckich.

Z komisji sejmowych.

WARSZAWA 6-2 (PAT) Sejmowa komisja
morska dyskutowała nad wnioskami poselskimi,
zgłoszonymi w formie ustawy o popieraniu żeglugi
morskiej.

Przyjęto pierwsze trzy artykuły, dotyczące
form popierania przez państwo przedsiębiorstw
budowy statków. Popieranie to wyrazić się ma w
tanim kredycie, w gwarancjach państwa dla poży-
czek na ten cel, rozatem przewiduje premje za wy-
budowanie częściowe lub całkowite, a nawet re-
mont statków oraz na budowę kotłów i mechaniz-
mów okrętowych.

Sejmowa komisja budżetowa po dokonaniu
wyborów zastępców przewodniczących dla dwóch
podkomisji komisji budżetowej: podkomisji poli-
tycznej — posła Romockiego i podkomisji ekono-
micznej — posła Chądzyńskiego, zatwierdziła regu-
lamin dla prac podkomisji. Potem komisja budże-
towa podzieliła się na dwie podkomisje, które przy-
stąpiły do obrad. Podkomisja polityczna zatwierdziła
dochody w budżecie M.S.Z. zniżając pozycję „uposa-
żenie w zarządzie centralnym” o 22 tysiące i wy-
datki biurowe o 13 i pół tysiąca. W dziale drugim
„budżet komisarza generalnego w Gdańsku” zni-
żono paragraf „uposażenie” o 12 tysięcy.

Komisja gospodarcza obradowała nad bud-
żetem ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Na czele ministerstwa pracy i opieki społecznej
Sokal zda sprawozdanie z konferencji, jaka odby-
ła się premierem w obecności referenta budżetu
ks. Kaczyńskiego w sprawie wykonania rezolucji
posła Chądzyńskiego co do podniesienia budżetu
ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Konferencja doprowadziła do pomysłu
nych rezultatów, ponieważ pan premier zgo-
dził się na podwyżkę w całym budżecie o
15 procent: budżet ten zamiast 18,325.000 wy-
niesie 21 milionów w.

Następnie podkomisja przystąpiła
do szczegółowej dyskusji, przyjmując z pew-
nymi zmianami dział dochodów.

Przy omawianiu wydatków referent
ks. Kaczyński zaproponował podwyższenie

dzin po wypowiedzeniu wojny obrócić w perzynę
parlament, urząd do spraw zagranicznych i szereg
innych budynków rządowych.

Z tymi samymi motywami spotkamy się i
w artykułach innych pism niemieckich, które twier-
dzą, że Niemcy zagrożone są przynajmniej w tym
samym stopniu, jak inne państwa.

VOLKMAN KOŁACZE O POŻYCZKĘ
W LIDZE NARODÓW.

GDANSK 6-2 (PAT) Według donie-
szeń prasy tutelszej, do Genewy przybył dy-
rektor banku gdańskiego oraz senator Volk-
man celem przeprowadzenia z komitetem fi-
nansowym Ligi Narodów pertraktacji w
sprawie pożyczki dla Gdańska.

Komitet finansowy Ligi Narodów
rozpoczyna swą sesję 8 bm.

I TO TARGOM NIE POMOŻE.

GDANSK 6-2 (PAT) Z powodu zbyt
niskiej frekwencji osób, zwiedzających targi,
zarząd targów gdańskich obniżył ceny
wstępu z 6 na 3 guldery.

GŁODÓWKA ESERÓW.

BERLIN 6-2 (AW) „Vorwärts” donosi, że 500
jał-rewojucjonistów w więzieniu meskiwskim roz-
poczęli strajk głodowy.

Jedenastu socjalistów, których w czasie sły-
nego procesu skazano na śmierć a następnie ulas-
kawiono, obecnie skazano na śmierć powtórnie.

NAPASCI STIEKŁOWA NA FRANCJĘ.

MOSKWA 6-2 (AW) Stiełkow występuje z gwałtowną napascią na Francję, którą czyni odpowiedzialną nie tylko za upadek ekonomiczny Rosji, spowodowany rzekoma interwencją polityczną i blokadą, lecz również i za terytorjalne straty imperium rosyjskiego.

„Nie należy zapominać — pisze Stiełkow — że dzięki interwencji zagranicę, a zwłaszcza Francji, republika sowiecka poniosła straty terytorjalne. Na kogóż, jeśli nie na Francję wespół z Anglią, spada odpowiedzialność za ten gwałt historyczny. Francja jest również odpowiedzialna za okupację Besarabii. W ten sposób saldo pretensji sowieckich i francuskich — zdaniem Stiełkowa — wykazuje olbrzymią nadwyżkę na korzyść sowieców”.

TEPIENIE KOMUNIZMU W GRECJI.

ATENY 6-2 (AW) Aresztowano 20 Komunistów za pobudzanie wojska do wojny domowej i propagandę idei separatystycznej.

Staną oni przed sądem pod zarzutem zdrady stanu.

HERRIOT WYSTRYCHNIETY NA DUDKA.

MOSKWA 6-2 (PAT) „United Press“ donosi Na konferencji partyjnej w Petersburgu oświadczył Zinowiew, że Francja gotowa jest przyjąć spłatę długu rosyjskiego po obecnym kursie franka, przez co wartość w złocie pretensji francuskich obniżyłaby się o trzy piąte. Rosja nie chce zapłacić jednak nawet tych 700 milionów złotych, które Francja obecnie żąda.

Nieprzełednane stanowisko rządu sowieckiego należy przypisywać zapewne nadziejom na uznanie Rosji przez Amerykę.

Zinowiew oświadczył, że uznanie to nastąpi wkrótce, gdyż Ameryka nie może spokojnie patrzeć na bezpośredni kontakt Rosji z Japonią. Dla Waszyngtonu — zakończył Zinowiew — kwestia koncesyj i propagandy jest ważniejsza, niż sprawa długów rosyjskich.

CIEZKO IDZIE...

PARYŻ 6-2 (PAT) Pisma tutejsze omawiając sprawę rokowań handlowych francusko-niemieckich, podkreślały opór delegacji niemieckiej, twierdząc, że ostatnie propozycje są nie do przyjęcia.

„Journal“ pisze, że propozycje te przez widują przedłożenie od 7 lub 8 miesięcy okroś ustroju tymczasowego.

WYWIAD „TIMES'A Z MIN. STRASSBURGEREM.

GDANSK 6-2 (A. W.) „Danziger Neueste Nachrichten“ podaje wiadomość, że w „Timesie“ pojawił się wywiad korespondenta tego pisma z ministrem Strassburgerem, który miał się rzekomo wyrazić, że stanowisko senatu jest nie do utrzymania i że senat doprowadził swą politykę do położenia bez wyjścia, czemu raz nareszcie trzeba położyć kres.

W przypisku od redakcji „Danziger Neueste Nachrichten“ wyraża wątpliwość, czy wywody te są prawdziwymi.

WALKI W CHINACH.

LONDYN 6-2 (AW) Z Heng-Kong donoszą, że w Chinach południowych wybuchły znów zaciekle walki.

Generał Czen-Lung-Min, najzagorzalszy przeciwnik Sun-Jana-Tsena, zaatakował wczoraj miasto Kanton i otoczył Fum, leżącą w pobliżu miasta.

Komendant Kantonu, celem odzyskania tego ważnego punktu, wysłał z odsieczą siłę zbrojną, złożoną przeważnie ze studentów niemieckich i rosyjskich, wyćwiczonych wojskowo.

Toczą się zawzięte walki.

POSEŁ KNOLL U KEMALA-PASZY.

ANGORA 6-2 (PAT) Prezydent republiki Mustafa Kemal Pasza przyjął na uroczystej audjencji posła polskiego Knolla.

BEZROBOTNI W GDANSKU BURZA SIĘ.

GDANSK 6-2 (AW) Nastrój wśród bezrobotnych jest coraz bardziej podniecony. Przyczynia się do tego wzrost bezrobocia wywołany przez przesilenie, potęgujące

KOMITET TYGODNIA PRASY KATOLICKIEJ.**Kwestja społeczna w oświetleniu chrześcijańskim.**

„Żal mi tego ludu, albowiem już 3 dni trwają przy mnie, a nie mają co by dził, a nie chcą ich puścić głodnych“... (Mar. 15—32).

Z tęsknotą oczekiwała ludzkość końca wojny światowej.

Mniemano, że gdy narody włożą miecz do pochwy — nastanie szczęśliwa epoka w dziejach ludzkości.

Jakżeż się strasznie rozczarowano! Umilkł wprawdzie szcęk oręża, ucichł huk dział, jednak ten pożądany pokój, to powszechne zadowolenie narodów nie nastąpiło.

Walka trwa dalej, zmieniły się tylko jej sposoby, cele i przeciwnicy. Dziś wszystkie narody prowadzą wojnę — tragiczniejszą, że obywatelowie jednego kraju, synowie jednej ziemi ze sobą walczą.

Przeżywamy obecnie swego rodzaju wojny do mowy niemal we wszystkich państwach świata.

Nieuregulowane stosunki jednej klasy społeczeństwa względem drugiej wymagają gwałtownej naprawy. Opór czy nieporozumienie wywołują walkę, która wre na polu prawodawstwa społecznego.

Chorobę kwestji społecznej usiłowano niejednokrotnie uleczyć. Stosunek między pracodawcą a placobiorcą, między pracą a płacą, mówiąc ogólnie — chciano w różnych czasach i na różne sposoby uregulować.

Za punkt wyjścia w tej sprawie brano rozmaite względy, jak np. interes państwa, ilość produkcji, względy handlowe i t.d.

Kierowano się, ogólnie mówiąc motywami natury utylitarnej, pomijając czynnik moralny — sprawiedliwość.

Stwierdzić należy, że dopóki prawodawstwo społeczne nie oprze się na czynniku moralnym, jakim jest sumienie, wszystkie inne względy zawiodą.

Chrześcijaństwo nie odniosło się biernie do zagadnień społecznych. Czerpiąc wzór z Chrystusa, który nie przeszedł obojętnie obok tego problemu — poszło jeszcze dalej, bo do czynnika sprawie dliwości dodało miłość bliźniego.

Kościół katolicki, kierując się ideologią swego Założyciela, podejmuje rozwiązanie niezwykle trudnego problemu — niewolnictwa.

Z biegiem czasu Kościół drogą ewolucji, a nie rewolucji, której nigdy nie uznaje, zniósł plagę niewolnictwa. — — — Kwestja społeczna w dzisiejszym tego słowa rozumieniu dawniej nieistniała. Wieki średnie posiadały ustroj cechowy, który sprawy pracodawcy i placobiorcy pomyślnie rozwiązywał. Pracownik był miał zabezpieczony, a po złożeniu egzaminu majsterskiego — sam był pracodawcą. Dopiero koniec XVIII w. jest czasem powstania kwestji społecznej.

Wynalazek maszyny parowej — stwarza przez myśl fabryczny, obala organizacje cechowe, gromadzi masy robotnicze. Nagromadzone bogactwa w ręku posiadaczy fabrykantów z jednej strony, nadmiar rąk roboczych z drugiej — spowodował obniżenie obków — wytwarza typ kapitalisty i proletariusza — walkę kapitału i pracy.

Kościół katolicki leczył i łagodził chorobę społeczną. Lecz gdy zagadnienia te coraz bardziej dojrzały, jakie są jej rozwiązania, sięgając do jądra kwestji społecznej.

W łonie chrześcijaństwa powstają różne kie-

się na skutek nieudolnej i nieodpowiedniej polityki gospodarczej i złych stosunków z Polską.

Z KRWAWYCH WYBORÓW W JUGOSŁAWII.

BELGRAD 6-2 (AW) Koło miejscowości kroackiej, Bielovar, miała wczoraj w jednej z okolicznych wsi bójka, podczas agitacji wyborczej, pomiędzy oficerami żandarmerji a księdzem katolickim, Bankawiczem, który protestował przeciwko aresztowaniu kilku zwolenników Radieca.

Podczas sprzeczki oficer, skierował karabin w stronę Bankowicza, ten zaś wydoł był rewolwer i strzelił, kładąc oficera trupem.

Ksiedza Bankowicza aresztowano.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD NIESZAWĄ.

WARSZAWA 6-2 (AW) Pomiedzy miejscowościami Nieszawa a stacja kolejowa

runki społeczne, z których chrześcijaństwo — społeczny reformatorski z biskupem Kettelerem z Regensburga na czele w drugiej połowie XIX w. dominujące zajmuje stanowisko. Program społeczny biskupa Kettelera ustala, iż kwestja robotnicza jest kwestja utrzymania pracownika i jego rodziny przy życiu.

Wśród tych kierunków powstała walka w końcu na kongresie w Liege w 1890 r. doszło do rozłamu. Wówczas Leon XIII, ówczesny Papież zabiera w tej sprawie głos i w 1891 r. 15 maja ogłasza wiekopomną Encyklikę w sprawie robotniczej — „Rerum Novarum“, O'Pascala nazywa ją słusznie „Magna Charta“ robotników.

W niej Papież przychylił się do zwolenników kierunku chrześcijańsko — społecznego, twierdząc, iż opierają się na teorii św. Tomasza.

Odtąd Encyklika staje się podstawą ruchu chrześcijańsko — społecznego.

Ojciec św. stwierdza na wstępie swego orędzia, iż współczesny ustroj kapitalistyczny jest zły, jednak zaznacza, iż środki usunięcia zła, zalecane przez socjalistów s. błędne i zgubne, gdyż socjalizm dąży do obalenia własności prywatnej rodziny.

Dalej Papież wskazuje właściwe drogi rozwiązania kwestji robotniczej i określa wytyczne myśli programu chrześcijańskiego. Encyklika zaznacza, że pracodawcy i robotnicy mają wzajemne prawa i obowiązki, które przypominają należy i wywiązać do ich wypełnienia, lecz wzmiankuje, że same te prawdy nie są jeszcze wystarczające. Można ma pamiętać, że winien oddać sprawiedliwą zapłatę robotnikowi, ma swej własności racjonalnie używać, bo jest tylko szafarzem bogactwo, ma pamiętać o potrzebach duszy i ciała robotnika, a od robotnika należy się pracodawcy poszanowanie i uczciwa praca, obydwa zaś obowiązują miłością chrześcijańską.

Nadmienia Papież, że dla uzdrowienia stosunków społecznych użyć trzeba i środków ludzkich, a nawet państwo w pewnych wypadkach może wywrzeć nacisk dla dobra sprawy.

Uznaje więc Papież interwencję państwa w ten sposób, aby z jego rządów wykwił powszechny dobrobyt.

Dobrobyt ten ma się opierać na czystości obyczajów, poszanowaniu rodziny, religii sprawiedliwości, rozwoju przemysłu, handlu i rolnictwa.

Porusza Papież zasadnicze kwestje, jak płaca, długość dnia pracy, czas odpoczynku. Młodym dziewczętom i dzieciom w wieku szkolnym, kobietom matkom rodziny — winna być zakazana praca fabryczna. Robotnicy mają słuszną, broniąc swych praw, nadanych im przez Stwórcę.

W końcu Papież wzywa wszystkich katolików do rozwiązania sprawy robotniczej, gdyż ona nie należy wyłącznie do władzy państwowej i jej ustawodawstwa.

Encyklika „Rerum Novarum“ stała się kamieniem węgielnym ruchu chrześcijańsko — społecznego. Uczeń ekonomistów i politycy nią się zajęli. Była ona źródłem reform społecznych w Europie Zachodniej. Możemy śmiało powiedzieć, że i prawodawstwo społeczne polskie obecnej doby wiele zawdzięcza wskazaniom Encykliki „Rerum Novarum“. Mamy nadzieję, że i przy dalszej rozbudowie prawodawstwa społecznego posłuży nam swymi mądrymi wskazówkami.

w Nieszawie kursuje autobus, odwożący pasażerów do miasta.

W dniu dzisiejszym autobus ten stoczył się z nasypu, wysokości 6 metrów, do rowu. Sam autobus jest zdruzgotany. Dzieci więc osób, rannych, w tem dwie ciężko.

Przyczyna wypadku był defekt w drażku kierowniczym i brak hamulca, oraz, prawdopodobnie; fakt, że wehikułem kierował 19-letni chłopiec, nieposiadający na to prawa.

GRANS BEDZIE ŚCIĘTY RAZEM Z HAARMANEM.

BERLIN 6-2 (PAT) Z Hanoweru donoszą, że zgłoszona przez Gransa prośba o rewizję wyroku, jaki zapadł przeciwko niemu w procesie Haarmana została przez sąd najwyższy odrzucona. Wyrok stał się tem samem prawomocny i należy spodziewać się w krótkim czasie wykonania go zarówno na Haarmanie, jak i na Gransie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

SŁOWACKI SPOCZNIE NA WAWELU.

(k) Komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego na ostatnim posiedzeniu uchwalili zwrócić się do Zw. Literatów i Dziennikarzy celem zwołania ogólnopolskiego zjazdu dla wydania opinii o do miejsca złożenia prochów Słowackiego. Komitet w myśl postanowień dawnego komitetu międzydzielni, uważa za jedyne odpowiednie miejsce do złożenia prochów Wieszca — Wawel, ale domaga się decyzji czynników ustawodawczych. W tym celu do Warszawy udaje się delegacja z wiceprez. Rollem na czele.

Z Warszawy donoszą:

Przybyła tu delegacja z Krakowa złożona z wicepr. Wielgusa, delegata Kuratorjum dra Zaruby i Bol. Pochmarskiego przedstawiciela związku literatów w sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju i pochowania go na Wawelu. Omawiano przy tej sposobności w kołach kompetentnych sprawę sprowadzenia do kraju zwłok Szopena i Lelewala.

O PRZYSZŁOŚĆ POLSKICH ZDROJOWISK

k) We Lwowie odbył się dwudniowy zjazd Polskiego Związku zdrojowisk, uzdrowisk i kąpieli morskich w którym wzięli udział reprezentanci wielu miejscowości kąpielowo-leczniczych w naszym państwie.

W referatach, jakie wygłosili kolejno Dr. A. Sabatowski, inż. Maślanka, prof. Dr. Nadolski, dyr. Varchely, Dr. Westreich, Jan Potocki, poseł Kozłowski oraz w ożywionej dyskusji poruszono szereg pięknych spraw związanych z rozwojem zdrojowisk i podawano wnioski zaradcze. Odezwały się też po ważne głosy, aby na sezon bieżący niższe ceny w zdrojowiskach o około 30 proc. bo w ten tylko sposób odciągnie się kuracjuszy od wyjazdów zagranicę.

Wybory Zarządu dały następujący rezultat: J. Potocki, M. Kozłowski, Zakopane K. Krezostern, Niemorów, M. Malinowski, Druskienniki, Z. Korzuchowski, Dr. Debicki i S. Ziemiński, Ciecuchów, dyr. W. Varchely, Dr. K. Szokalski, Nałęczów, Dr. Praszczil, Truskawiec, inż. Misiewicz, Czarniecka Góra, inż. Maślanka, Dr. J. Różycki, Dr. J. Różycki, Dr. J. Zakrzewski, Dr. M. Kotarski, Szczawnica, prof. Dr. Nadolski, Dr. J. Westreich, Dr. Sabatowski, Dr. S. Lewicki, Dr. J. Aleksiewicz, Dr. F. Kmietowicz, Krynica.

JAK LWÓW SKŁADAŁ HOLD ZMARŁEMU DYREKTOROWI ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH.

k) Żałobna manifestacja odbyła się 4 bm. we Lwowie w holdzie zasłużonemu dla gminy dyrektorowi miel. zakładów elektrycznych śp. Józefowi Tomickiemu, którego zwłoki składano wczoraj na spoczynek wieczny. Na cmentarzu krakowskim leży po znośnej pracy swego żywota człowiek, którego kilka dziesiątek lat łączyło z Lwowem.

Żałoba zaległa warsztaty i biura elektrowni lwowskiej. Pracownicy tej instytucji zgromadzili się o godz. 9 gremjalnie w bazylice katedralnej, gdzie duchowieństwo

Z tajemnic powodzenia żydowskiej trójki hultajskiej.

TRZEJ BRACIA LISKOWER W ULU.

Przed kilkudziesięciu laty mieszkało we Lwowie trzech młodych żydków Boruch, Josek i Lejbus — Majer Liskowerowie. Wszyscy trzej byli prawowiernymi żydkami, nie lubiącymi przedewszystkiem służyć w wojsku. Gdy więc zbliżał się termin „asertunku” wszyscy trzej przeczornie drapnęli za Zbrucz do Kamieńca gdzie znaleźli u prawowiernych współwyznawców wszystko: dach nad głową, fałszywe paszporty rosyjskie na imię Hineburgów a nawet — żony z niezłym posagiem.

Nowo „zaaklimatyzowani” obywatele rosyjscy przez szereg lat uprawiali spokojny „handeleś” aż tu wybuchła nowa katastrofa — wojna europejska i widoki poboru do wojska rosyjskiego.

Ze byli to jednak ludzie zasad, więc — drapnęli znów do Lwowa, gdzie współwyznawcy załatwili im różne formalności paszportowe.

Wypróbowani „antymilitaryści” nie bawili się w wojnę ani politykę, pozostawiając do „gojów” zajęli się natomiast tak gorliwie paskowaniem wojennym, że wkrótce zostali arcy-bogaczami.

Gdy zaszła nowa zmiana polityczna — powstanie Polski niepodległej Liskowerowie nie przestraszyli się „rogromów”, które tak mocno martwił się Morgentau i Lloyd George lecz pozostali w Polsce i w dalszym ciągu zbierali góry złota. Stali się znanymi we Lwowie potentatami finansowymi „burżuami pierwszej klasy”.

Nie przestali jednak być — żydami, konsekwentnymi w swoim postępowaniu.

Gdy głupi „goje” marnowali czas w służbie

wojskowej a później przelewali swoją krew na polach bitew Liskowerowie zbierali złoto. Syci bogactw, gdy ustała wojna, zapragnęli nowych zdobyczy na tych samych gojach kłócących się o politykę.

Jak i kiedy zdecydowały się te nowe plany — niewiadomo. Dość, że nagle w życiu Liskowerów zaszła dziwna zmiana. Trzej nierozłączni dotąd bracia rozdzielili się. Jeden osiadł w Skale na pograniczu, drugi przeniósł się aż do Łodzi, trzeci pozostał we Lwowie.

Pozornie, nic się nie zmieniło. Wszyscy trzej w dalszym ciągu handlowali jako kupcy pierwszorzędni. Boruch Liskower osiadł w Łodzi miał w bankach miejscowych 100 tysięcy dolarów kredytu.

Dziwnym tylko było, że wszyscy, ci trzej kupcy ludzie w wieku już stuletnym zaczęli wykazywać niezwykłą ruchliwość i ciekawość i to do spraw wcale nie handlowych. Zwróciło to uwagę policji politycznej, która zaczęła podejrzewać statecznych kupców o bardzo brzydkie rzeczy bo o potajemne kumanie się z bolszewikami i szpiegostwo.

Jakie znalezione dowody — ujawni prezes sądowny. Dość, że wszystkich trzech aresztowano i przewieziono do Warszawy.

Ile takich — Liskowerów utoczyło się na krwi poległych oraz głodzie i nędzy wojennej „gojów” ilu z tych burżuów najgorszego gatunku wspomaga komunistów w burzeniu dzisiejszego ustroju społecznego, moralnego i państwowego — tego nikt nie zgadnie, chyba najbardziej wtajemniczeni kierownicy wszechświatowego socjalizmu i kapitalizmu.

Tragiczne wesele.

PANNA MŁODA TRUJE SIĘ PODCZAS UCZTY WESELNEJ.

k) Niezwykle rzadki wypadek, nie pozbawiony sensacyjnego podkładu, mamy do zanotowania z obowiązkowo dziennikarskiego. Doprawdy nie często zdarzy się może, iż zaledwie poślubiona, młoda meżatka przedkłada zimne objęcia śmierci nad pożywiecie z mężem. Chyba, że kocha innego, a los nielitościwy połączył ją z obcym jej sercu człowiekiem. To tłumaczy wiele. Podobnie było i tutaj.

W ub. niedzielę po południu w jednym z kościołów częstochowskich odbyły się zaślubiny 20-letniej Sabiny Batorówny z p. Zabickim. Uczta weselna odbywała się na stepie w domu przy ul. Władysława Nr. 18. Panna młoda zdradzała dziwny niepokój

i zdenerwowanie. Nagle, już około godz. 3-ej w nocy biesiadnicy spostrzegli, że młoda p. Zabicka traci siły i osuwa się nieprzytomna. Rzucono się na ratunek.

Jak się okazało, panna młoda, pragnąc rozstać się z tym światem, zdołała wyciągnąć niepostrzeżenie pokazań dozę esencji octowej. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, przeżarzeni domownicy odwieźli nieszczęśliwą do szpitala przy ul. Jasnej w stanie zadawalającym.

Przyczyna rozpaczliwego kroku, jak wyjaśniono policji, jest niezadowolenie z zawartego małżeństwa, do którego nakłonili ją rodzice.

uroczystą msze żałobną odprawiło. Kirem osłonięto cały główny ołtarz, a wokoło katedry i w całej świątyni zgromadziły się tłumy publiczności, by dać dowód jak wielką czcią otaczano śp. Tomickiego. Myśli i uczucia biegły w tej chwili ku trumnie, spoczywał jeszcze w krypcie kościelnej, hen w podwawelskim grodzie, szeptały usta najbliższych współpracowników śp. Tomickiego słowa pożegnania i słowa modlitwy. Wśród ciżby ludzi w kościele, prócz pracowników elektrowni, byli reprezentanci Rady miel-

skiej, Magistratu, Tow. politechnicznego itd. Uświetnił nabożeństwo chór mieszany „Lutni”, wykonując pod batutą ks. Wyszyńskiego msze żałobną Moniuszki.

Na znak żałoby o godz. 11, w chwili gdy w Krakowie rozpoczął się pogrzeb śp. Tomickiego, wstrzymano w elektrowni prąd i stanęły na ulicach Lwowa przez kilka minut wszvstkie wozy tramwajowe. Konduktorzy i motorowi stojąc koło wozów z odsłoniętą głową, pożegnali w ten sposób nieodżałowanego dyrektora.

FATUM

4)

Kłamca.

Pani Janka jednym spojrzaniem ogarnęła sytuację. Zwracając się do męża rzekła surowym i rozkazującym tonem:

— Zapłać temu człowiekowi za fatygę. Klucz od drzwi kuchennych, który służąca zgubiła, już się znalazł.

Henio jakby zahipnotyzowany jej spojrzeniem nagle spokojniał i wreczywszy parę złotych ślusarzowi, szybko go wypchnął za drzwi.

Pani Janka zmierzyla mnie wzrokiem bazylijska jednocześnie nastroiwszy twarz do milego uśmiechu odezwała się:

— Witam pana. Bardzo dobrze że i pan tu przyszedł. Niechaj ludzie się przekonają że mnie mój mąż oszukuje. Pan rotmistrz nie wierzył, ale go uprosiłam, żeby mi zechciał za świadka służyć. Proszę, niech pan wejdzie do sypialni. Przepraszam że w tym pokoju panów przyjmuję, ale chodziło o złapanie Henia.

Proszę pana! I ty też — rzekła surowo zwracając się do męża.

Zdawało mi się że jestem osłuszony.

Postąpiłem bezwiednie ku pani Jance i ucałowałem z pokorą wyciągniętą do mnie rączkę.

Henio zebrał całą energię i zwrócił się do żony, starając się swemu głosowi nadać pewną ostrość, co mu się jednak nie udawało, bo mówił niepewnym tonem.

— Co znaczy ten pan w naszej sypialni?

— Wiedziałam że ty do mnie będziesz się chciał przyczepić, żeby pokryć swoje kłamstwa. Bo ty jesteś taki podły! Uprowadzono mnie ze twoje wyjazdy sa fikcyjne, aby wymknąć się z pod kontroli żony i móc pohulać.

Zostaniesz się w mieście z kochankami za bawiasz się. Musiałam wreszcie ciebie zde-maskować. Wiedziałam, bezczelny obłudniku że przyjdzie ci chętna zobaczyć co ja robię, więc poprosiłam rotmistrza żeby wstąpił do mnie rano i zechciał służyć mi za świadka. Właśnie na chwile przed twoim przyściem pan rotmistrz zjawił się:

— A dlaczego zaraz nie otworzyłaś drzwi?

— Widzisz do jakich drobnostek przy czepiasz się. Ty mnie oszukujesz, mówisz że wyleżdżasz, rzeczywistość została się w mie-

ście, przez cały dzień i całą noc niema cie w domu i zamiast mnie przeprosić za swoje oszustwa, to ty masz pretensje do mnie o drobnostkę.

— Ale przecież ja widziałem że wróciłaś z tym panem o 11-ej wieczór.

— Widzisz że nie masz nic a nic na swoje usprawiedliwienie więc robisz insynuacje. Pan rotmistrz był tak uprzejmy że mnie odprowadził i poszedł do siebie do domu. Teraz rano przyszedł poraz wtóry.

— Przecież ja widziałem że nie wychodził...

— Słyszycie panowie jak on mnie męczy.

Głupim oczom więcej wierzy niż własnej żonie.

Dobrze znać się nademna, możesz mnie nawet bić. Ulżyj sobie. Ja już do wszystkiego przyzwyczaiłam się w poźwie z takim brutalem. Oszukuje kłamie i jeszcze osmiela się robić mi jakieś zarzuty. Ty wiesz kłamco!

Ja z toba nie będę więcej żyła. Ja żadam rozwodu — mówi pani Janka i zaczyna płakać.

— Ależ Janeczko uspokój się... to tylko nieporozumienie... Ja rzeczywistość nie-

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kina na Dalekim Wschodzie.

§) Kinematograf jest nietylko dla Europejczyków i Amerykanów ulubiona rozrywka, ale ma też wielu zwolenników na Dalekim Wschodzie. Po wielkim trzęsieniu ziemi w Japonii odbudowano do dziś dnia 90 proc. zburzonych kinematografów.

Program przedstawień kinematograficznych w Japonii składa się prawie wyłącznie z obrazów amerykańskich. Ponieważ jednak nazwiska amerykańskie są dla Japonczyków za długie, skracają je oni u aktorów i aktorek filmowych. Tak więc Konstanca Talmadge zwie się w Japonii Kon-Tal, Charlie Chaplin, krótko Charlie i t. d. W kinematografiach japońskich panuje wspaniały porządek i czystość. Widzowie przed wejściem do sali zdejmują buciki i wkładają pan tofile wypożyczone przez zarząd teatru; Europejczycy, którzy nie chcą się do tego zwykłego zwyczaju bierać, na buciki filcowe kałasze. Schody i sala wyłożone są matami i dywanami, a w niektórych kinach widzowie siedzą na poduszkach.

Ponieważ nie wszyscy Japończycy umieją czytać angielskie napisy na amerykańskich filmach, przeto wprowadzono tam tak zwanych „obłasnaczy”. Zadaniem ich jest przetłumaczyć tytuł sztuki i napisy na płótnie. Jeżeli uważają, że napisy te są niewystarzające, dodają jeszcze objaśnienia od siebie. Powodzenie wielu kinematografów zależy od talentu „obłasnacza”. Jeżeli jego interpretacja, głos lub ruchy nie podobają się widzom, dają oni bardzo głośny wyraz swemu niezadowoleniu.

Reklama kinematograficzna w Japonii odbywa się przy pomocy chorągwi zwiazanych na wielkich kijach bambusowych. Na chorągwiach są tytuły filmów, nazwiska aktorów i niekiedy krótka treść sztuki. Chorągwie obnoszone są po mieście i umieszczane przy budynkach, gdzie mieści się teatr świetlny.

Amerykańskie filmy są też rozpowszechnione w Chinach i Indiach. Ale oba te kraje mają też dość rozwiniętą własną produkcję filmową, a miejscowe obrazy popularniejsze są wśród publiczności od zagranicznych. Wśród Chińczyków jest też wielu kandydatów na aktorów kinematograficznych. Niedawno na ogłoszenie o poszukiwaniu statysty filmowego zgłosiły się setki amatorów.

W indyjskiej produkcji filmowej dużą rolę odgrywają stare legendy. W salach miejsca dla królów są ściśle odgrodzone od miejsc dla cudzoziemców. Indyjskie kobiety do kinematografu prawie wcale nie chodzą, jeżeli zaś są, to w łoża ukryte przed oczami mężczyzn za gęstą firanką.

We wszystkich krajach Dalekiego Wschodu przestrzegana jest ostra cenzura filmów. Sceny poruszające autorytet rządu, sceny zbyt brutalne, wszelkie mordy są stanowczo wzbronione. Cenzura przestrzega również, aby w obrazach nie było nic co mogłoby obrazić religię.

Zagadnienia etyki oficerskiej w czerwonej armji.

§) W ostatnich dniach niejaki towarzysz Korbut, wielce drażliwy na punkcie etyki „krasnego ko mandira”, skierował list otwarty do redakcji wojskowej gazety „Krasnaja Zwiezda”, prosząc redakcję o udzielenie pewnych wyjaśnień z dziedziny etyki czerwono-oficerskiej. Między innymi postawił redakcji w tym zakresie szereg konkretnych pytań, s mianowicie:

Czy etycznym jest:

- aby dowódca czerwony hodował gęsi;
- posiadał wyścielane meble;
- wyglądał schludnie i czysto;
- nosił obrączki i pierścionki;
- pił piwo;
- spędzał czas z „dziewicami”?

Na wszystkie te „zawiłe” z punktu widzenia etyki pytania odpowiada Korbutowi redakcja w są nym artykule, obejmującym dwie potężne szpalty. W artykule tym rozważane są gruntownie strony dodatnie i ujemne poruszonych zagadnień, lecz pomimo to redakcja nie odważa się dać prostych, jasnych i kategorycznych odpowiedzi: każde z powyższych zagadnień jest etyczne, o ile... a z drugiej strony nieetyczne, jeżeli...

Naprzykład:

Teoretycznie biorąc, hodowla gęsi jest rzeczą etyczną, gdyż te biedne stworzenia w niczem nie winiły przed klasą robotniczą, ale z drugiej strony może być rzeczą nieetyczną, o ile czerwony dowódca zacznie upatrywać za cały cel swego życia hodowlę tych niewinnych istot, gdyż zachodzi tu obawa „ogę sienia się” („ogusjatitśia”) danego dowódcy.

Piwo — można go pić lub nie pić — wypić 2—3 butelki przy nadarzającej się okoliczności, naturalnie, można, ale wypróbować kilka tuzinów butelek i upić się do „24 plutonu” nie jest rzeczą zbyt etycznie—komunistyczną.

Pierścionki — noszenie ich nie jest jednym z grzechów głównych, ale „delikatny” dowódca, codziennie mający do czynienia z żołnierzami; nie powinien ich nosić.

Meble — wyścielane — nie chodzi tutaj bynajmniej o meble same w sobie, ale o przyczynę, które spowodowały kupienie tych mebli i o rolę, jaką odgrywają one w życiu danego dowódcy; ten, który widzi w meblach jedynie wygodne sprzęty, może je posiadać; dla tego zaś, dla którego tworzą one cały „światopogląd” posiadanie takich mebli jest rzeczą bardzo niebezpieczną.

Dziewice — bolszewicy nie powinni być mniemami i wobec tego spędzać wolny czas od zajęć „z dziewczynami”, naturalnie, mogą. Najpoważniejszą jednak kwestją w tym zakresie jest to, aby to miłe spędzanie czasu nie odbiło się przypadkiem na... obowiązkach służbowych. Kwestja ta jest również zależną w znacznej mierze od stosunku samego dowódcy do kobiet wogóle.

Znowu głód w ra'iu bolszewickim.

§) Na rynku londyńskim pojawili się żydzi rosyjscy i kupują zboże dla Petersburga i Moskwy. Płacą złotem i żądają natychmiastowej dostawy. Twierdzą oni, że ludność tych obu stolic za dwa do trzech tygodni zacznie przymierać głodem.

Za carskich czasów przy kapitalistycznym ustroju, Rosja była śpichlerzem Europy. Co roku sprzedawała zboże Niemcom, Włochom, Francji i Anglii. Dziś, przy socjalistycznym ustroju, musi co roku kupować zboże.

Przybycie tych kupców rosyjskich do Londynu pociągnęło za sobą podskoczenie ceny pszenicy z 55 szylingów na 56 szylingów 6 pensów, za worek to jest za 265 funtów.

Chleb przez dwa lata zostający świeżym.

§) Z Lozanny donoszą, że piekarz, nazwiskiem Jan Matti, zamieszkały w miejscowości Pally, wynalazł sposób pieczenia chleba, sprawiający, iż w ciągu lat dwóch zdalny jest do użycia. Rzeczoznawcy, którzy próbowali chleb, wypieczony systemem Matti'ego w lutym ubiegłego roku, znaleźli go zupełnie dobrym do jedzenia. Wynalazca odstąpił swą tajemnicę wypiekania tak trwałego chleba, mającą mieć ogromne znaczenie w życiu gospodarczym, zupełnie bezinteresownie rządowi swej ojczyzny — Szwajcarii.

Drogocenne rękopisy.

INTERESUJĄCA LICYTACJA.

§) W tych dniach odbyła się w Paryżu bardzo ciekawa licytacja autografów, która zgromadziła setki zbieraczy rękopisów, zainteresowanych tą sprzedażą. Pomiędzy rękopisami wielkich poetów i pisarzy znajdowały się również autografy głów koronowanych i słynnych dowódców.

Był to nadzwyczaj różnorodny zbiór. Obok autografu Ludwika XI świętego leżał rękopis Karola V, w którego państwie nie zachodziło słońce, manuskrypty nieszczęśliwego Ludwika XVI obok listów Napoleona Wielkiego i Henryka IV, oraz wiele innych.

Poezję i literaturę reprezentowały autografy Voltaire'a La Fontaine'a, Moliere'a i Goethe'go oraz rękopis nowoczesnego poety—melancholika Jana Morea.

Licytacja ta oprócz dużej liczby handlarzy autografami, oraz kolekcjonistów zgromadziła również wielkie tłumy zwykłej publiczności, żadnej obojętnej jedynie te drogocenne rękopisy, wystawione na widok publiczny w oszklonych szafach.

W czasie licytacji okazało się, że autografy pisarzy i poetów są o wiele więcej cenione niż rękopisy królów i wielkich wojowników.

Gdyby Franciszek I powstał z grobu i przekonał się, że list jego pisany do narzeczonej a później szej żony Katarzyny Medycejskiej kupił jakiś Amerykanin za tysiąc franków napewno by z wielkiego churzenia spowrotem legł w grobie.

Kilka wierszy pisane ręką Henryka IV sprzedano za siedemset franków. Rozkaz do pewnego oficera garnizonu w Ruei pisany własnoręcznie przez Napoleona uzyskał cenę pięciu tysięcy franków.

Inne rękopisy głów ukoronowanych sprzedane zostały o wiele taniej. Autograf Ludwika Świętego kupił jakiś Włoch za sześćset franków, fragment listu Ludwika XVI sprzedano za czterysta franków, a list Ludwika XII za 125 franków.

Inaczej zupełnie przedstawiała się sprawa, gdy zaczęto sprzedawać autografy pisarzy. Za rękopis poety Jana Morea otrzymano trzy tysiące franków, a za autograf muzyka francuskiego Scarlatti'ego jakiś meloman zapłacił sześć tysięcy franków.

Rekord na tej licytacji osiągnęły rękopisy Voltaire'a i Goethe'go. Za kilka słów napisanych ręką Voltaire'a zapłacono trzydzieści tysięcy franków, a za autograf Goethe'go dwadzieścia. (jk)

właściwie postąpiłem, ale to jego wina — rzecze Henio wskazując na mnie wzrokiem.

Nie wiedziałem co z sobą zrobić. Chciałbym się pod ziemię zapaść. Ale pani Janka jest osoba dobrze wychowana już prze stała płakać i zwracała się na nas mówi:

— Panowie zdaje się nie znają się. Mój mąż — pan rotmistrz...

— Koniarski — przedstawia się oficer. — Przepraszam, pan rotmistrz Ulanowicz — zapytuje Henio.

— Rotmistrz Koniarski — powtarza zapytany — Ulanowicz był moim poprzednikiem w szwadronie. Od trzech dni został przetranslokowany do Przemyśla, a ja go tu zastąpiłem.

Pani Janka nagle odzwwa się ostro do meża, zezując jednocześnie na moje buty.

— Ze też masz odwagę, wchodzić do meł sypialni i stać na dywanie w takich zabłoconych buciskach.

Cichutko cofam się w tył patrząc ze wstydem na płamę laka zostawilem na dywanie. Przw sposobności spostrzegłem że ka pitań ma na lednej nodze lakierek, a na drugiej żółty but Henia.

Jestem u nich na obiedzie. Siedzimy w czwórce: Heniowie, rotmistrz i ja. Henio przypomina sobie ze śmiechem zabawne quipro-quo małżeńskie. Mówi do nas:

— Wiecie że nie rozumiem jakim sposobem nie zauważyłem wówczas wieczorem wychodzącego od nas kochanego rotmistrza. Stałem cały czas naprzeciwko bramy.

— Nie należy się wgłębiać w objawy hauscententalne—odpowiadam mu.

— No, niech go pan tylko nie broni — mówi pani Janka która już mi przebaczyła niehonorowa asyste.

A na sześćioletniej rocznicy ślubu Heniów, siedząc w salonie niepostrzeżony za dużą palmą słysze głos pani Janki, rozmawiającej z ciotką Henia, starszą panią Amelią. „...lestem wrozumiała dla Henia, duzo mu wybaczam. Tylko przykro mi że mam meża kłamce. Przw świadkach złapałam go na kłamstwie...”

Pani Janka mówi smutnym głosem. Widać że boleje nad wadą meża. Mam wrażenie że już nawet w to uwierzyła, gdyż głos jej brzmi całkiem szczerze.

KONIEC.

Heniowie żyła w jaknajlepszej zgodzie

Parnas zażydżony.

Lwowskie „Słowo Polskie” poświęca artykuł wstępny „masowemu najazdowi żydów na naszą literaturę”. Inwazja ta, dla nikogo już nie ulegająca wątpliwości, jest objawem groźnym nie tylko dla literatury, ale dla całokształtu naszej kultury narodowej.

„Tuwim — czytamy w „Słowie Polskie” — Słomski, Wittlin, Winawer, Stur, Stern, Wat, Hemar; Bruno Jasiński i t. d. — tak licznej falangi żydowskiej szturmującej do bram Panteonu ducha polskiego nie widzieliśmy dotąd. W czym leży tajemnica ich powodzenia?.. W arogancji, tupecie i auto-reklamie, w radosnym sprycie do handlu. Ci ludzie robią w literaturze z taką samą wrodzoną umiejętnością, sprzedawania swych produktów, z jaką inni ich współplemieńcy pracują w naczyniach blaszanych, czy w larchanach. Klasykiem tego przykładem jest ich ogromnie poczytny tygodnik „Wiadomości Literackie”. Uprawia się w nim iście bezczelny system balwochwalczej czci dla kilku żydowskich poetów i powieściopisarzy i dla nielicznej grupki lewicowych Polaków, idących w ich ogonku, a przyjętych przez nich do trustu dla stworzenia pozorów bezstronności wobec polskiego społeczeństwa. A jak chytrze przytem postępują! Wobec uznanych wielkości polskich korczą się i schlebiają im, wydają specjalne numery na cześć Mickiewicza, Reymonta i Sienkiewicza, wypisują peany na cześć Żeromskiego; natomiast młodych, dopiero dobiegających się uznania i sławy pisarzy narodowych zasadniczo prze milczają, lub zatławiają się z nimi kopnięciem nogi. Polityką niby się nie zajmują, ale skwapliwie podchwytują wszystko, co może być szkodliwe dla obrotu narodowego, np. czyniąc ciągle wielki hałas do kłota osoby Piłsudskiego, lub przechwalając marne jamiętniki Leona Bilińskiego”.

Pisze dalej „Słowo Polskie” że nasi pisarze i krytycy „bojąc się zadzierać z rozzuchwaloną Hactoch literacką, schlebiają im i kadzą w sposób nie raz wprost nie maczny — a opinia publiczna oburza się, lecz nic nie robi, by judeopolskiej literaturze jakiś czyn konkretny przeciwstawić.

—oOo—

PIERWSZA POLSKA RALJOSTACJA NADAWCZA.

(k) Polskie Tow. radio-techniczne zmontowało w Mokotowie pierwszą stację nadawczą, która wyśle fale elektro-mechaniczne mogące być przejmowane za pomocą normalnych odbiorników w całym państwie i poza granicami kraju. Wczoraj o godz. 18.15 odbył się przy udziale artystów opery warszawskiej próbny koncert radio-telefoniczny. Koncert rozpoczął się hymnem narodowym poczem program wypełniły pieśni narodowe polskie. Na zakończenie odczytano komunikat P. A. T. Próba koncertu wypadła pomyślnie. Towarzystwo zapowiada radiokoncerty na stałe między godziną 18 a 19—ta.

SAMOBÓJSTWO W SALI SĄDOWEJ.

(k) Przed paru tygodniami stało na dworcu w Jagielnicy pow. Czortków, miejsce następujące zajście: Oto pisarz zajęty w dobrach hr. Lanckorońskiego w Jagielnicy po sprzeczce z naczelnikiem stacji w Jagielnicy Wojnarowiczem uderzył zupełnie bez powodu będącego w służbie naczelnika. Oburzony i znieważony urzędnik oddał sprawę do sądu w Czortkowie, oskarżając o gwałt publiczny na urzędniku, za co pisarz został skazany na 8 dni aresztu.

Lecz prokurator odwołał się do sądu obwodowego i w dniu 29-go stycznia na rozprawie przed sądem obwodowym w Czortkowie Kniżatko za napad na urzędnika został skazany na 1 miesiąc więzienia.

W czasie czytania wyroku Kniżatko wy dobył brauning z kieszeni i celnym strzałem pozbawił się życia.

Kniżatko padł trupem na miejscu.

Wypadek ten wywołał duże wrażenie w całej okolicy.

ZNOWU AFERA W P. K. U.

(k) Od kilku dni obiegają po Krakowie pogłoski o wykrwiciu przez władze wojskowe nadużyć poborowych w P. K. U. na m. Kraków.

Podobno żandarmeria wojskowa aresztowała zajętego w biurach P. K. U. sierżanta zawodowego Pałaszewskiego. Miał on się dopuścić szeregu nadużyć, polegających na wystawianiu fałszywych dokumentów wojskowych za zapłatą.

W aferę tę wmięszanych jest wiele osób, przeważnie żydów. Szczegółowy śledztwa, prowadzonego przez wojskowość, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Budżet na miesiąc luty.

(—) Luty podobnie jak i styczeń jest miesiącem ciężkim dla skarbu ponieważ w ciągu tego miesiąca nie wypadają żadne terminy płatności większych podatków, pomimo to budżet lutowy będzie zrównoważony.

Na wydatki rzeczowo-administracyjne preliminowano 48,4 mil. złotych na wydatki inwestycyjne 15,9 mil. złotych, w tym na inwestycyjne związane z ochroną granic 2,5 mil. złotych na budowę domów urzędniczych w woj. wschodnich 450 tysięcy złotych itd.

Wydatki min. skarbu w ogólnej kwocie 24 mil. złotych obejmują między innymi emerytury i zaopatrzenia w kwocie 10,5 mil. złotych oraz wydatki na bicie bilonu w kwocie 6,1 mil. złotych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzyma w lutym 27,5 mil. złotych.

Ministerstwu robót publicznych preliminowano na utrzymanie dróg i mostów 1,4 mil. złotych, na budowę i przebudowę mostów 500 tysięcy złotych, na regulację rzek i melioracje 460 tysięcy złotych, na pomoc na odbudowę 500 tysięcy złotych.

W budżecie ministerstwa pracy na opiekę społeczną przeznaczono 500 tysięcy złotych, dotacja dla funduszu bezrobocia wyniesie 1,4 mil. złotych.

Wydatki ministerstwa reform rolnych wyniosą w lutym 3,8 mil. złotych.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny publiczne i monopole w kwocie 90,8 mil. złotych. Podatki bezpośrednie preliminowane są w sumie 14,5 mil. złotych, podatki pośrednie — 6,7 mil. złotych, cła — 22 mil. złotych, opłaty stempłowe 8,5 mil. złotych monopole — 29 mil. złotych w tym monopol tytoniowy 12 mil. złotych; monopol spirytusowy 15 mil. złotych, podatek majątkowy 10 mil. złotych.

Danina lasowa przewidywana jest w kwocie 1,5 mil. złotych, czysty dochód z lasów państwowych preliminowano w kwocie 2 milionów złotych.

Dochody brutto Poczty i Telegrafów przyniesie mają w lutym 7,7 mil. złotych przekraczając o 200 tysięcy złotych wydatki zarządu poczty i telegrafów.

WZNOWIENIE KONSUMPCJI CUKRU.

(—) Konsumcja cukru w Polsce wynosi 6,35 kilograma rocznie na głowę, podczas gdy konsumcja cukru w Anglii wynosi 38,50 klg., Niemiec — 24,04 klg., Francji — 23,13 klg. i Austrii — 17,24 klg. W tem zestawieniu widać że spożycie cukru w Polsce jest znikome i nasuwa się konieczność zwrócenia na ten anormalny stan baczniejszej uwagi i dołożenia poważnych wysiłków, aby konsumpcję wewnętrzną przynajmniej podwoić.

Nie zatrzymując się na pierwszorzędnej wartości odżywczej cukru dla organizmu ludzkiego, co zresztą najdokładniej ilustruje zaliczenie tego artykułu do grupy t.zw. artykułów pierwszej potrzeby, podkreślić należy, że korzyści, jakie ogólny stan przemysłowy kraju, przemysł cukrowniczy i konsumenci ze zwiększonej produkcji otrzymają.

Produkcja tegoroczna cukru wyraża się w sumie 432.000 tonn. Gdyby utrzymała się dotychczasowa znikoma pozycja wewnętrznej konsumpcji w ilości 6,35 klg. to ogólna konsumpcja w Polsce wyniosłaby około — 200.000 tonn, dając skarbowi około 70 milionów wpływów z tytułu akcyzy (prelimiarz budżetowy przewiduje tylko 60 milionów).

Zwiększona konsumpcja, podnieśliaby bardzo wydatnie zarówno wpływy skarbowe z akcyzy, jak i całego szeregu dalszych podatków z przemysłem i handlem związanych.

Mogąc umieścić na rynku wewnętrznym mniej niż połowę produkcji, zmuszony będzie przemysł cukrowniczy pozostałość wyeksportować w warunkach jaknajgorszych, gdyż utrudnionych nie tylko tańszymi warunkami zagranicznej produkcji, ale i całym systemem premii eksportowych, jakie prawie wszystkie eksportujące cukier państwa stosują lub wprowadzają.

Uniknięcie wywozu w tych warunkach przez umieszczenie cukru na rynku krajowym złagodzi kryzys, jaki bezpośrednio godzi w byt całego szeregu cukrowni. Ograniczenie wreszcie pracy do ram rynku wewnętrznego będzie musiało przynieść szereg ulg konsumentowi, zwłaszcza przy unormowaniu taryf kolejowych i podatku obrotowego, stanowiącego zasadniczą podstawę różnicy ceny naszej od rynków zagranicznych.

Więcego zasadniczą podstawę różnicy ceny naszej od rynków zagranicznych.

Dlatego należy przypuszczać, że zaprojektowana na akcja za wzmoczeniem konsumpcji, przynajmniej do normy podkreślonej przez radę spóżywców, tj. do 10 kilogramów na głowę, spotka się z ogólnym zrozumieniem i aprobatą.

BEZPOŚREDNIE TARYFY KOLEJOWE.

(—) W okresie czasu od 15—30 stycznia b.r. odbyła się w Bernie międzynarodowa komisja techniczna z udziałem delegatów kolei austriackich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, niemieckich, polskich, rumuńskich; szwajcarskich, węgierskich i włoskich. Ze strony ministerstwa kolei polskich brał udział w komisji powyższej pp. Emil Brzegowski, naczelnik wydziału i Wiktor Soczyński, referent departamentu III.

Przedmiotem zajęć tych komisji było m. inn. opracowanie taryf bezpośrednich pomiędzy Polską a Szwajcarią, Włochami i Austrią przez Polskę i Czechosłowację oraz pomiędzy Rumunią a Szwajcarią i Austrią przez Polskę i Czechosłowację. Duża ta praca zakończona została wynikiem pomyślnym dla Polski. Po zatwierdzeniu projektu taryf rzeczonych przez osobną konferencję, która ma się odbyć już w drugiej połowie marca b.r. w Wenecji, wejście w życie najpóźniej z dniem 1 maja bezpośrednia odprawa podróżnych i ich bagażu pomiędzy Polską a Szwajcarią, Włochami i Austrią. (PAT)

ECHA ZWYŻKI CEN CHLEBA.

(—) Powszechne zaniepokojenie w prasie angielskiej wywołała wyżka cen chleba, który podrożał z 10 na 11 pensów za bochenek 4-funtowy oraz podwyższenie cen mąki o jeden szyling na worku. Opozycja wyzyskała fakt ten dla walki przeciw rządowi Baldwin'a, a dzienniki liberalne twierdzą, że przyczyną wzrostu cen chleba jest Rosja, której rząd skupuje gwałtownie na wszystkich rynkach zapasy zboża celem ratowania ludności od klęski głodowej i zaopatrzenia się w ziarno na zasiew. Rosja sowiecka, piszą dzienniki liberalne, zamiast sprzedawać zboże, wykupuje zapasy jego w Europie. Inne dzienniki przypisują wyżkę spekulacji kupców zbożowych w Ameryce, którzy starają się wyzyskać pomyślną koniunkturę przed nowymi zbiorami.

SPEKULACJE POŻYCZKA KONWERSYJNA.

(—) Przyjmowanie przez Bank Polski w celu lombardowania pożyczek konwersyjnych na sumę nie mniejszą niż 500 złotych przyczyniło się do spekulacji temi obligacjami, które są skupywane przez spekulantów po znacznie niższych cenach, a następnie w większej ilości są lombardowane w Banku Polskim. W celu obrony interesów posiadaczy mniejszych obligacji ministerstwo skarbu wyda rozporządzenie o lombardowaniu przez Bank Polski również i najmniejszych obligacji pożyczki konwersyjnej.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 6 lutego 1925 r.

DOLAROWKA.

Dolary 5,1825—5,18

DEWIZY.

Belgia 26,75
 Holandia 209,53
 Londyn 24,885—24,885—24,885
 N. Jork 5,185
 Paryż 28,03
 Praga 15,365
 Szwajcaria 100,20
 Wiedeń 7,305
 Włochy 21,825
 Pożyczka Konwersyjna 5,00—5,00—5,00
 Pożyczka Dolarowa 3,70—3,71
 Pożyczka Złota 7,90—7,90
 Pożyczka Kolejowa 8,80—9,00.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7,50—8,00 Bank Handlowy 6,50—6,75 Bank dla H. i P. 1,00—1,10 Bank Zachodni 2,10—2,00—2,20 Bank Zjedn. Ziemi 1,70 Bank Przem. Lwów 0,42 Bank Z. Spółek 9,75—10,00 Kijewski 0,23 Puls 0,55 Spiess 1,40 Zgierz 1,25—1,23 El. Dąbr. 1,15—1,40 Chodorów 2,10—2,25 Czernsk 0,78 Częstocice 2,30—2,50 Gosławice 2,20—2,45 Michałów 0,53—0,54 Cukier 3,85—4,00 Girci 0,13—0,12 Łazy 0,18 Cegielski 0,73—0,72—0,73 Nobel 2,20—2,40—2,35 Lilpop 0,83—0,85 Fitzer 5,00—5,10 Norblin 0,92—0,98—0,96 Miedzioj 4,75—4,90—4,82 Parowoz 0,78—0,76—0,77 Ostrowiec 7,85—8,15—8,10 Rehn 0,50 Starachowice 2,15—2,21 Rudzki 1,48—1,50 Zieleniewski 11,50—12,00 Ursus 1,75—1,85—1,80 Zyrardów 15,00 II em. 12,75—13,10 Zawiercie 20,00—21,00—20,50 Syndykat 2,20 Haberbusch 6,25—6,40 Spirytus 3,30 Żegluga 0,25—0,20 Cmiełów 0,88 Pustelni 1,00 Tebat 1,60 Drzewo 0,60 Węgiel 3,50—3,55—3,53 Nafta 0,64 Sisa 0,42—0,44.

Bojkotujcie Targi Gdańskie!

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 7 lutego Romualda Op.

Miejska Galeria Sztuki Park Sienkiewiczza otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—13 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa ol.) otwarta od 6—8 w

— Widowska.

Teatr Miejski o g. 5.15 „Idjota”, 8.15 „To moje dziecko”

Teatr Popularny, o godz. 4 „Bolszewicy” 8.45 „Weselt Ponsia”

Kino „Czary” „Krew za krew” (2-ga seria Nibelungi)

Kino „Czary” „Osma żona Sinobodogo”

„Castro” „Sama”

„Odeon” „Dzwonnik z Notre Dame”

Grand-Kino „W matni szpiega”

Kino Spółdzielni Prac. Fabrykowych

„Krew na piasku”

Kino „Corso” „Życie żydów w Palestynie”

Kino „Ressurs” „W dolinie śmierci”

Miejski Kinematograf Oświatowy.

dla dorosłych „Choroby weneryczne,

dla dzieci „Dziedziki lord”

Cyrk Cimicelli Walki francuskie

Biuro T-wa „Rozwój” mieści się przy ul. Połesnei Nr. 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Sprawy poborowe rocznika 1904.

Komisariat Rządu na m. Łódź Oddział Administracyjny podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż od dnia 6 do 20 lutego r.b. w godzinach urzędowych t.j. od 8 do 15 spisy poborowe rocznika 1904 są wyłączone od przejrzania w lokalu rejestracyjnym przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 51—53. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu poborowemu przysługuje zażądanie uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu. (pap)

— Młodzież to przyszłość narodu.

W dniu 8 lutego (niedziela), w mieście Łodzi odbędzie się dzień znaczący pod hasłem „Młodzież — to przyszłość narodu” na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej; organizacji o szerokim podkładzie wychowania państwowego, grupująca młodzież pracującą, głównie na kresach miasta.

Ofiary zebrane w tym dniu przeznaczone zostaną na cele wychowania wojskowego (przysposobienie wojskowe), przybyry sportowo-gimnastyczne, świetlice i biblioteki.

— Otwarcie Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla służby domowej.

Z inicjatywy ławnika Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamskiego, delegacja Wydziału uchwalila rozpocząć walkę z wyzyskiem pracy służby domowej przez rozmaite prywatne biura pośrednictwa, co przyczynia się i często pośrednio do rozszerzenia niezrządu. W tym celu zwrócono się do Rady Miejskiej z wnioskiem o uruchomienie w Łodzi Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla Służby Domowej. Na posiedzeniu w dniu 29-go ub. m. Rada Miejska przychyliła się do powyższego wniosku.

Obecnie Wydział Opieki Społecznej przystąpił do zorganizowania Miejskiego Biura Pośrednictwa Pracy dla służby domowej i Biuro to w dniu 10-go lutego r.b. zostanie otwarte przy ul. Piotrkowskiej Nr. 93 (w podwórzu).

— Rozwój sportu w szkolnictwie.

Kuratorjum Łódzkiego Okręgu Szkolnego postanowiło rozwinąć zamilowanie do sportu w jak najszerszych ramach, czyniąc przytem stałe przychylenie do mających się odbyć zawodów międzyszkolnych na terenie całego okręgu.

W tym celu w każdej szkole instruktorzy i wychowawcy tworzą specjalne hufce i drużyny, które tego lata zareprezentują poziom rozwoju sportowego w dniu święta sportowego, projektowanego na maj, lub czerwiec br.

Ministerstwo Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego już się zaopatrzyło w większą ilość na gród, które podczas rozgrywek w dniu święta sportowego będą rozdawane uczestnikom zawodów.

— Umieszczenie Domu Starców i Kalek.

W dniu 29-go ub. m. Magistrat podpisał umowę z Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwem Dobroczynności w sprawie przejęcia — w myśl uchwa-

Podług danych miejskiego Wydziału Statystycznego stosunki demograficzne w Łodzi kształtowały się w ostatnim kwartale ub. roku w sposób następujący:

Przyrost ludności wyrażają następujące liczby przyrost naturalny przyrost napływowy

październik	plus 378	plus 727
listopad	„ 400	„ 1820
grudzień	„ 468	„ 2273

Zauważyć należy, że przyrost naturalny jest stosunkowo niewielki, wynosi bowiem na 1000 mieszkańców (w stosunku roczny): w październiku plus 8, 7, w listopadzie plus 9, 1, w grudniu plus 10, 6.

Liczba mieszkańców Łodzi wynosiła na

1 listopada 1924 r.	— 522.281
1 grudnia „ r.	— 524.501
1 stycznia 1925 r.	— 527.242

Małżeństw zawarto: w październiku — 488, w listopadzie 578, w grudniu — 390, Liczba zawie-

ly Rady Miejskiej — przez miasto Domu Starców i Kalek, należącego do wspomnianego powyżej Towarzystwa.

Umowę w imieniu Magistratu podpisali pp. prezydent miasta, M. Cynarski, wiceprezydent miasta, inż. W. Wojewódzki oraz ławnik Wydziału Opieki Społecznej, W. Adamski; z ramienia zaś Towarzystwa Dobroczynności — prezes T-wa, p. Ziegler oraz pp. rejent Trojanowski, A. Roszkowski, I Lange i Lenartowicz.

Następnie Prezydent Magistratu na posiedzeniu swym w tymże dniu uchwalilo mianować ławnika Wydziału Opieki Społecznej — W. Adamskiego — przewodniczącym Komitetu Domu Starców i Kalek.

Przejęcie Domu Starców nastąpi w dniach najbliższych.

— Unormowanie stosunku pracodawcy do pracowników.

Rezultatem ostatniego kongresu Stowarzyszeń pracowników umysłowych, który się odbył w Sali Handlowców Polskich dnia 1 lutego br. stał się projekt ustawowego uregulowania rzezonego stosunku w każdej dziedzinie pracy. Obecnie nad projektem tej ustawy toczą się zawzięte dyskusje, i poczyniono szereg poprawek, z którymi zasadniczo Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się. Jednocześnie Stowarzyszenia Pracown. Umysłowych rozpoczęły gorączkową działalność werbnkową, gdyż szereg pracowników umysłowych z braku porozumienia dotychczas nie należał do żadnej organizacji własnej.

Pierwszym etapem zmierzającym do spopularyzowania zadań podjętych wobec pracowników umysłowych upatrzoneo Zgierz, gdzie w swej filji Stowarzyszenie Handlowców Polskich urządza wiec z udziałem posłów i przedstawicieli pokrewnych organizacji w dniu 8 lutym br. w południe. (pap)

— Zatargi wzmagają się.

W dniu wczorajszym liczba poszkodowanych robotników osiągnęła rekordowej ilości. Korytarze przepełnione robotnikami były do tego stopnia, że inspektorzy z trudnością tylko zdołali się wywiązać ze swych zadań.

Sprawy te przedstawiające konflikt tylko pojedynczych robotników, nie są tak nagłe i mogły by być załatwione przez związki w przewidzianych terminach. (pap)

— Zatarg na tle urlopów.

Dzień w dzień miejscowa prasa notuje wzmianki o zatargach na tle urlopów w cegielni p. Kluki, mieszczącej się w Nowem Rkiciu.

W dniu wczorajszym zgłosiła się delegacja do inspektora Zielińskiego, prosząc, by zmusił p. Klukę w jaknajkrótszym czasie do uregulowania należności za urlopy roku ubiegłego.

Czyżby postępowanie p. Kluki, który w niebawmy sposób lekceważy dyspozycje inspektora nie mogły wpłynąć na zastosowanie innych represji względem zaręczniałego pracodawcy? (pap)

— Z Pabjanic.

W niedzielę dnia 7-go bm. o godz. 3 pop poł. w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej nr. 2, odbędzie się zebranie Koła Kobiet, Chrześcijańskiego Związku Robotniczego, na którym będzie omawiane szereg spraw organizacyjnych. (pap)

— Ze Zduńskiej Woli.

Jak nam donoszą związki sytuacja przemysłowa w Zduńskiej woli ulegał pewnemu polepszeniu. Przemysłowcy uruchmili szereg fabryk mniejszych, wskutek dojścia do porozumienia z robotnikami,

ranych małżeństw jest wykładnikiem optymizmu życiowego ludności. Optymizm ten chwieje się w dobie ciężkich warunków ekonomicznych, co da je się zauważyć obecnie w Łodzi i co odzwierciedla poniższe zestawienie:

Czasokres	zawarto małżeństw
4 kwartał 1921 r.	1.695.
;; „ 1922 ;;	1.928
;; „ 1923 ;;	1.749
;; „ 1924 ;;	1.456

Skonów zanotowano: w październiku — 589, w listopadzie 645, w grudniu — 715. Jak widać, śmiertelność wzrasta się. Na gruźlicę zmarło: w październiku — 100 osób, w listopadzie 122, w grudniu — 121. Przeciętnie dziennie umiera w Łodzi dwadzieścia kilka osób, w tem cztery na gruźlicę.

Zaznaczyć należy, że płace robotnicze w Zduńskiej Woli mniejsze są od tygodniówek robotników w Łodzi o 15 proc.

Natomiast płace robotnicze w Zgierzu i Ozorkowie zostały ostatniemi czasy całkowicie zrównane według plac łódzkich. (pap)

Wypadki i kradzieże

— Wykrycie szulerni.

Ekspozytura Urzędu Śledczego otrzymała konfidencałne wiadomości, że w domu przy ul. Dzikiej znajduje się potajemna Jaskinia gry.

W chwili wkroczenia policji przy „zielono-czarnym” stoliku siedziało 12-u młodych ludzi których wywiadowcy odesłali do urzędu. (pap)

— Kronika pogotowia.

Przy ul. 6 sierpnia 27 uległ atakowi nerwowemu 14-to letni Jankiel Friedman. Józef Geściok w przytłoku przy ul. Łagiewnickiej 25 został uderzony tępem narzędziem w głowę. W obu wypadkach pomocy udzielił lekarz pogotowia. (pap)

— Nagła śmierć.

(frd.) Wychowanka „Niedoli Dziecięcej” znajdującej się przy ulicy Wólczanowskiej Nr. 91 Fela Szykier zmarła nagle w szkole przy ul. Zielonej Nr. 44. Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon i pozostawiło trupa na miejscu zawiadamiając o powyższem VII Komisariat Pol. Państw.

— Samobójstwo.

(frd.) W dniu wczorajszym wyskoczyła oknem z III-go piętra domu przy ulicy Bazarnej Nr. 8, zamieszkała tamże krawcowa Frajda Kolton.

Zawezwano bezwzględne Pogotowie Ratunkowe, lecz denatka zmarła przed przybyciem karetki.

— Czujny meżulek.

(frd.) W dniu wczorajszym zamieszkała przy ulicy, Wawelskiej 22, robotnica Stanisława Stark została przez swego własnego męża ciężko pobita.

O powyższem sąsiedzi powiadomili najbliższy Komisariat Pol. Państw., który zaopiekował się czułym małżonkiem.

—oOo—

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś po południu po cenach zniżonych głęboki, wstrząsający, pełen napięcia dramat Dostojewskiego „Idjota”. Wieczorem kapitalna, tryskająca humorem amerykańska krotkoczwila M. Mayo „To moje dziecko”, która zdobyła sobie niezwykle powodzenie.

Jutro po południu doskonała komedia Z. Nowakowskiego „Tajemniczy pan” z autorem na czele.

Wieczorem „To moje dziecko”.

— Teatr Popularny.

Dziś w sobotę dn. 7-go bm. po poł. o godz. 4-ej dla młodzieży „Bolszewicy” M

Sieroszewskiego po cenach niższych do połowy. Wieczorem o godz. 8,15 po raz trzeci świetna krotchwila w 3-ach aktach R. Ruskowskiego „Wesele Fonsia”.
W niedzielę o 4-ej po poł. i 8,15 wiecz „Wesele Fonsia”.

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ginisell'ego.
W osmym dniu truniej u walczyły następujące pary: 1. Hawliczek—Vogt, 2. Brykner—Loewy, 3. Batrkowiak—Rzytki. W 1 parze kolosalna przewaga Hawliczka, któremu też w 5 m. Udało się odnieść zwycięstwo.

W II walce, stroną atakującą jest Loewy, górujący nad swym przeciwnikiem ogromną siłą. Po 16 min. Brykner zostaje pokonany.

Trzecia walka prowadzona b. ładnie nie dała w ciągu 5 m. żadnego rezultatu.

Gog.

Z sądów.

— Pechowa ławka.

Dnia 12 października 1924 r. w Pabjanicach Błażej Sęcio uderzył syna Antoniego Wyrwy. Wyrwa który widząc, że dziecko tego bite jest bez żadnego powodu wyszedł z mieszkania i zwrócił sąsiadowi uwagę by nie bił malca.

Wówczas Sęcio schwył stojącą opodal ławkę i ciał nią Wyrwę w głowę z taką siłą, że tenże padł bez przytomności na ziemię.

Ogłędziny lekarskie głowy poszkodowanego wykazały, że otrzymał on ranę tłuczoną którą biegły zaliczył do kategorii ciężkich.

Sędzia Zaborowski skazał Błażeja Sęcio na 6 miesięcy więzienia, (pap)

— Modna sprawa.

Dnia 10 listopada 1924 r. sekwestrator Magistratu m. Łodzi Józef Jendryk udał się do kantoru fabrycznego Józefa Krotoszyńskiego mieszczącego się, przy ul. Pańskiej L. 107, w celu wyegzekwowania podatku szkolnego.

Krotoszyński schował przedstawiony sobie przez Jendryka nakaz płatniczy, oświadczając kategorycznie, że podatku jak również nakazu nie zwróci.

Na takie „dictum acerbum” Jendryk udał się do pobliskiego X kom. P. P. prosząc dyżurnego o interwencję. Kiedy zjawił się Jendryk ze st. post. Bartn'czkiem w biurze Krotoszyńskiego, ten wyjął nakaz płatniczy z przygotowanymi pieniędzmi i zwracając się z nienawistnym wzrokiem do sekwestratora rzekł: „Macie psiakrew nażyjcie się z waszym premierem Grabskim, pozdychajcie z głodu psiekrowie”. Gdy formalności płatnicze zostały załatwione p. Bartniczak spisał protokół i sprawa znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego.

Oskarżony nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że nie miał żadnego zamiaru obrazić urzędnika komunalnego w chwili spełniania przez niego obowiązków służbowych. Również Krotoszyński wyjaśnił, że był naówczas silnie zdenerwowany z powodu braku gotówki potrzebnej mu do uskutecznienia wypłat robotnikom, i że właśnie tego dnia zjawił się sekwestrator. Oskarżony szczerze żałuje, że wyszedł z ramki przyzwoitości i przeprasza sekwestratora za niewłaściwe zachowanie się wobec niego.

Prokurator Jan Skabiczewski w swem przemówieniu zaznaczył, że p. Krotoszyński pomimo, iż jest właścicielem olbrzymiego przedsiębiorstwa powinien być surowo ukaranym, za lekkie traktowanie urzędnika komunalnego, który ciężko pracuje na kawałek chleba.

Obrońca adw. Piotr Kohn dclając do sprawy świadectwo lekarskie, z którego wynika, że klient jego jest chory nerwowo i leczy się u najwybitniejszego psychiatry w Łodzi, prosił Sąd by wziął pod uwagę chorobliwy stan jego mocodawcy i nie karał go więzieniem.

Sędzia Korwin—Korotkiewicz skazał Józefa Krotoszyńskiego na 300 zł grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 2 miesiące więzienia. (pap)

Komunikaty.

— Walne Zgromadzenie t.w. „Sokol”.

(r) W dniu 15 lutego 1925 r. o godz. 3—ej po poł. w lokalu Sokolni III przy ul. Emilji Nr. 5 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Sokol”. Na porządku dziennym wybory zarządu

Uroczystość Marjańska w Stow. Robotników Chrześcijańskich.

Jak było do przewidzenia Uroczystość Marjańska urządzona przez Stow. Robot. Chrześ. w dzień święta Matki Boskiej Gromnicznej ścignęła do wielkiej sali „Domu Ludowego” przy ul. Przelazd 34 setki członków, którzy niemożąc pomieścić się w sali, zalegli wszystkie przejścia, korytarze obszerną werandę oraz podwórze.

Program uroczystości rozpoczął odczytem na temat „Historja Jasnej Góry i Cudownego Obrazu” ks. St. Rybus scharakteryzowawszy z nadzwyczajną dokładnością ważniejsze momenty z dzieł Jasnej Góry i Cudownego Obrazu. Chóry meski i mieszany Tow. Śpiew. „Lira” pod dyr. prof. Al. Pedzimeża wykonał bardzo udatnie szereg utworów religijnych i świeckich zdobywając szczerze uznanie wśród zgromadzonych, p. prof. J. Żukowski z wielkim odczuwaniem wypowiedział wiersz „Marii Niepokalanej” i „Na gromniczną” jak również dzieci członków Stow. Oleńka Cyrańska o

raz malusia Anulka Dubasówna i wychowanka III Miejsk. Domu Wychow. Wawrzyniakówna wypowiedziały bardzo ładnie odpowiednio deklamację za co nagrodzeni zostali rzesistami oklaskami.

P. Edm. Pióciennik solo na skrzypcach przy udziale p. St. Gruberag a p. W. Filipczyński solo na cytrze p. Adam Kabat śpiew solowy przy akompaniamencie prof. Al. Pedzimeża wykonali z nadzwyczajnym aryzmem szereg utworów w uznaniu czego zgromadzeni nagrodzili wykonawców gromkimi oklaskami.

Prawdziwą atrakcją były tańce rytmiczne wykonane przez wychowanków III Miejskiego Domu Wychowawczego za co kierownictwu Zakładu należy się specjalne uznanie to też zgromadzona brać robotnicza huraganem oklasków dziękowała odtwórcom jak i kierownictwu Na tem uroczystość została zakończona, a zgromadzeni w podniosłym nastroju opuścili salę.

i wiele innych ważnych spraw.

Walne Zgromadzenie w myśl § 24 prawomocne jest bez względu na ilość obecnych przy uczestnictwie co najmniej 5 członków T—wa; należących do zarządu.

Zarząd.

— Wielka zabawa dla dzieci i młodzieży w „Lutni”.

Zarząd Tow. urządzi, w niedzielę dn. 8 lutego r.b. o godz. 3—ej po poł. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 31, wielką zabawę dla dzieci i młodzieży.

W programie komedyjki, śpiewy, melodeklamacje, popisy taneczne, korowody charakterystyczne połączone z tańcami.

Od godz. 9—ej wiecz. do 1—ej po pół. zabawa taneczna dla starszych.

374.

— Wieczorek uczeń gim. St. Ralskiej.

(r) Koło byłych uczniów Gimnazjum Stanisławy Ralskiej urządzi w dniu dzisiejszym 7 bm. w lokalu „Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan” przy ul. Piotrkowskiej 113 zabawę taneczna. Zabawa zapowiada się doskanale. Początek o godz. 10 wiecz.

„Bal oficerów IV korpusu.”

W dniu 12 lutego br. w salonach Filharmonji (ul. Prez. Narutowicza 20), odbędzie się bal IV. Korpusu, dochód z którego jest przeznaczony, na rzecz Domu Sierot oraz cele oświatowe żołnierza. Początek o godzinie 22-ej.

Role gospodyń balu raczyły przyjąć J. W. Panie:

Konradowa, Anlaufowa, Jakóbową, Arctowa, Władysława Bebnarowa, Gustawowa, Bennichowa, Alfredowa Biedermanowa, Pawłowa Biedermanowa, Alfredowa Biłykowska, Romanowa Borzecka, Józefowa Bronikowska, Czesława Chranowska, Tadeuszowa Czajewska, Marjana Cynarska, Tadeuszowa Czerlunczakiewiczowa, Ludwika Darowska, Stanisława Dobrowolska, Ottonowa Eisenbraunowa, Karolowa Eisertowa, Bolesława Fichnowa, Teodorowa Finsterowa, Franciszkowa Fiszerowa, Pawłowa Garapichowa, Władysława Garlińska, Gustawowa Geyerowa, Karolowa Geyerowa, Alfredowa Grohmanowa, Henrykowa Grohmanowa, Wiktorowa Groszkowska, Marja Hesslerowa, Juliuszowa Heinzłowa, Leonowa Herbstowa, Pawłowa Holcowa, Karolowa Hoffrichterowa, Włodzimierzowa Herodvńska, Antoniowa Idźkowska, Stefanowa Iwanowska, Władysława Jungowa, Janowa Jaroszowa, Edwardowa Jezierska, Tadeuszowa Kamińska, Feliksowa Karsznicka, Teodorowa Karschowa, Ryszardowa Keiserbrechtowa; Wilhelmowa Keiserbrechtowa; Witoldowa Koneczakowska, Janowa Kostanecka, Janowa Kostrzyńska, Aleksandrowa Kowalewska, Eugeniuszowa Krasuska, Bronisława Knichowiecka, Henrykowa Kindermanowa, Antoniowa Lipińska, Stanisława Lipkowska, Juliuszowa Ładzina, Janowa Łuszczewska, Władysława Łyszowska, Stanisława Łukomska, Stefanowa Małewska, Stanisława Małachowska, Józefowa Manteufflowa, Stanisława Messingowa, Antoniowa Michalowska, Tadeuszowa Mogilnicka, Bronisława Michaelisowa, Adamowa Nieniewska, Leonowa Pachucka, Stanisława Pawłowska,

Włodzimierzowa Polakowska, Stefanowa Przedpeńska, Franciszkowa Paulikowa; Włodzimierzowa Rachmistrukowa; Józefowa Rapportowa, Antoniowa Remiszewska, Kazimierzowa Roszmanowa, Józefowa Rosiewiczowa, Henrykowa Reugerowa, Jerzowa Skarbowa, Antoniowa Stankiewiczowa, Janowa Styulowska, Jerzowa Scheiblerowa, Karolowa Scheiblerowa, Stefanowa Schmittowa, Władysława Sliwkowa, Aleksandrowa Szamowska, Januszowa Szweicerowa, Leonardowa Tellerowa, Adolfowa Tochtermanowa, Władysława Tymowska, Leonowa Towarnicka, Edwardowa Wagnerowa, Stefanowa Walewska, Ignacowa Wattenowa, Stanisława Wieckowska, Bronisława Witkowska,

Gospodarzami balu będą J. W. Panowie:

Em. Gen. Bryg. Jakób Arct, Gen. Bryg. Władysław Bebnar, Alfred Biederman, Józef Bronikowski, Pułk. Marjan Cieński, Prez. Marjan Cynarski, Tadeusz Czerlunczakiewicz, Woj. Ludwik Darowski, ppłk. rez. Marjan Dienstl-Dombrowa, płk. S. G. Louis de Faury, dr. Bolesław Fichna, Robert Geyer, Leon Galewicz, Woj. Paweł Garapich, Dr. Władysław Garliński, Dr. Alfred Grohman, Henryk Grohman, Wic. Prez. Wiktor Groszkowski, Wilhelm Hordlicza, płk. S. G. Stefan Iwanowski, Kom. Rz. Stanisław Izveki, Kurator Jan Jarosz, Edward Jezierski, Gen. Dyw. Władysław Jung, Zygmunt Jurakowski, Tadeusz Kamiński, Feliks Karsznicki, Senator Marjan Kiniorski, Senator Dr. Stefan Kopciński, Jan Kostanecki, Jan Kostrzyński, Gen. Bryg. Aleks. Kowalewski, Em. gen. Bryg. Józef Lewszecki, Senator Stanisław Lipkowski, Wice-Woj. Władysław Łyszowski, Gen. Dyw. Stefan Małewski, Gen. Bryg. Stanisław Małachowski, Woj. Ignacy Manteuffel, płk. S. G. Adam Nieniewski, Gen. Bryg. Franciszek Paulik, Gen. Bryg. Edmund Prochalska, Senator Ludomir Puławski, Płk. Włodzimierz Rachmistruk, Starosta Antoni Remiszewski, Kazimierz Roszman, Karol Scheibler Senior, Prok. Stefan Schmit, Dr. Stanisław Skalecki, Jerzy Skarbek, Woj. Władysław Sołtan, Tomasz Stożkowski, Gen. Broni Stanisław Szepczyk, Janusz Szweicer, Dr. Adolf Tochterman, Leon Towarnicki, Inż. Edward Wagner, Stefan, Walewski, Wice-Prez. Wacław Wojewódzki, Gen. Broni Lucjan Żeligowski.

Humor.

NIECH ŻYJE PAN ŁABĘDZKI!

Pan Jankiel Labunder, kupiec z Miechowa, zakochał się w Pifce Dukotenzehler i po miesiącu jako Jan Łabędzki, stanął z nią na ślubnym kobiercu.

Na uczcie weselnej zjedzono wszystkie narodowe potrawy z Miechowa: śledź z czosnkiem i kugel z kwarglami, poczem Pinkasek Hintermacher wygłosił następujący toast:

„...Żelazo jest mocne, ale stal jeszcze mocniejsza, bo stal żelazo przepilowuje — stal jest mocna, ale ogień jeszcze mocniejszy, bo ogień stal roztopiowuje, ogień jest mocny, ale woda mocniejsza, bo woda ogień zaliwowuje, woda też jest mocna, ale łabędź mocniejszy, bo łabędź wodę przepływuje! Wobec tego niech żyje pan Łabędzki!

Plan germański.

Pod powyższym tytułem p. dr. Krawski pisze w „Głosie Lubelskim”.

Państwo polskie z ludnością 27 milionów (w czem około 8 milionów Rusinów, Niemców, żydów i Białorusinów) ma za sąsiadów z jednej strony 60-milionowe Niemcy o zwartej i jednolitej ludności, a z drugiej 97-milionowa Rosja (wraz z posiadłościami azjatyckimi 135 mil.) Zestawienie to wykazuje w całej grozie niebezpieczeństwo wiszące nad Polską, którego szersze warstwy narodu zdają się niedoceniać. Namietne walki partyjno-polityczne o władzę, towarzyszące im walki klasowe, rozdrabianie się społeczeństwa w różne drobne bezpłciowe nowe grupy, pozbawione najczęściej nawet cienia jakiegokolwiek ideologii, wyczerpują energię społeczeństwa, które zajęte poswarami wewnętrznymi, tępieje pod względem wrażliwości na te walne niebezpieczeństwa, które wprost zagrażają bytowi naszego państwa.

Okres wrzenia w Niemczech, czy chaos w Rosji, tak bardzo dla nas dogodny w chwili obecnej, nie będzie trwał wieki. Moment przejściowej słabości wrogich sąsiadów musi naród nasz wykorzystać w tym kierunku, by się wewnętrznie wzmocnić i stać się cennym a pożądanym sojusznikiem dla tych mocarstw, z którymi łączy nas wspólny interes bezpieczeństwa i nienaruszalność granic.

W miarę jak Niemcy i Rosja będą czyniły postępy w uporządkowaniu swoich stosunków wewnętrznych — co prędzej czy później nastąpi, położenie nasze będzie natury rzeczy stawało się coraz bardziej poważne.

Najgroźniejszym i nieublaganym naszym wrogiem z zachodu jest i będzie — mimo doznanych klęsk — Germania, owa jednolita masa 60-milionowa Niemców, którzy od wieków w ekspansji swojej na wschód gdzie znajdują drogę najsłabszego oporu, rozwinęli się naszym kosztem. Ta zwarta w sobie masa, nieposiadająca obcych elementów, mimo różnic wewnętrznych zawsze zgodna w nienawisści i zaborczości względem Polski, pod względem uświadomienia narodowego i politycznego wysoko stojąca, ze swoim wprost olbrzymim przemysłem, ogromnymi bogactwami naturalnymi, zdumiewającą energią i przedsiębiorczością, brutalną i nieliczącą się z żadnymi względami etyki, zagraża nam ustawicznie, jak groźne skalne urwisko, które każdej chwili może runąć; by wszystkim miążdżyć i niszczyć po drodze...

Niemcy powolne, upokorzone boleśnie w swym wybujałej dumie narodowej, wstrzymane w drodze do panowania nad światem, mimo doznanych klęsk, są potęgą zbyt wielką, by jej Polska nawet w sojuszu ze zwycięską Francją niedoceniać lub lekceważyć mogła.

Dyszący rzadzą odwetu duch pruski nie wyrzeknie się nigdy tego, co musiał oddać zwycięzcom na Zachodzie, a przede wszystkim na Wschodzie. Niemcy znacznie

okrojone, po utracie kolonii zamorskich czy ja się zaciągnie w swym kraju, który musi nadto pomieścić znaczną liczbę tych, którzy z dalszych i bliższych terenów do Niemiec powrócić musieli. To naturalne zjawisko ciąsnoty oraz względu natury politycznej będą ustawicznym motorem do przygotowania za borów kosztem słabego sąsiada — oczywiście przy sprzyjających warunkach.

Cel tych dążeń jest aż nadto jasny. Niemcy czytają, by przy nadarzącej się sposobności wydrzeć nam Śląsk, zagarnąć Wielkopolskę, by podać rękę przez Gdańsk wschodniej wyspie Prusaków, a przez odciecie od morza zgotować nam nieuchronną zgubę.

Hasło Bismarka, określające stosunek Prusaków do nas w groźnych słowach „życie moje — twoja śmierć”, to wiecznie żywa ca ewangelia germańska, niosąca żywiołowi polskiemu zagładę. Tajne zbrojenie, ukryte magazyny broni, utrzymywanie ducha niemieckiego w pogotowiu bojowym, podsycanym uczuciem zemsty, to wszystko są przejawy złośliwości, na które całe nasze społeczeństwo, mimo wewnętrznych różnic i tarć baczną musi zwrócić uwagę i nie dać zadziwieniami pozorami usnąć swej czujności.

Przed nawałą germańską i wszelkim z tej strony podstępem czy gwałtem zabezpieczając nas dziś sojusz z potężną i przezorną Francją. Nie tylko dawne tradycje, czy sentyment, którego zresztą polityka nie uznaje, ale twarda konieczność wzajemnej pomocy i bezpieczeństwa w obliczu wspólnego wroga, sprzęgła nasz naród z Francją na wspólną dole i niedole.

W orbicie wielkich zagadnień polityki Polska zajęła miejsce pierwszorzędnego w dzie dziejnie pokoju europejskiego, w interesie którego trzyma czujną straż z bronią u nogi, nad słuchując pilnie, czy z tamtej strony Odry nie nadciągają złowrobnym pomrukiem germańskich zaborczych zastępów, zagrażających bytowi naszego państwa.

Na niebezpieczeństwo to zwrócił uwagę w wielkiej swej mowie Herriot, a ostatnie wiadomości podawane przez urzędową „Izwestia” donoszą, że zanosi się na wielkie przemyśle czy porozumienie między Japonią, Chinami, Rosją i Niemcami. Powaga położenia państwa naszego wzrasta z dnia na dzień, wymagając czujności i pogotowia całego narodu. W chwili kiedy przypadała rocznica doniosłych w następstwie wspomnianych historycznych, koronacji Bolesława Chrobrego i hołdu pruskiego, wysiłek woli narodu powinien iść po linii przezornej polityki czynu, ramię przy ramieniu z wypróbowanym sprzymierzeńcem francuskim.

Groźby sowieckie pod adresem Rumunii.

(p) W ostatnich czasach prasa sowiecka znowu usilnie interesuje się Rumunją. Urzędowa agencja sowiecka i specjaliści korespondencji nadsyłają z Bukaresztu liczne informacje, szczególnie w sprawie orientacji międzynarodowej Rumunii. Dziennikarze sowieccy twierdzą mianowicie, że rumuńskie koła polityczne i wojskowe zamierzają skierować swą or-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dziś walczą następujące pary:

- 1) Jago Jan (Estonja)—Mokini W. (Pr. Wsch.)
- 2) Fimecki (Polska)—Hawliczek (Czechosł.)
- 3) Wilczek (Bytom)—Bartucula (Ameryka)
- 4) Lotwy (żyd, zap.)—Bartkowiak (Polska)

poza tem bogaty program całego zespołu cyrkowego.

jentację na Anglię, uznając, że Francja nie okazuje Rumunii dostatecznego poparcia. Potwierdzenie tych poglądów widzą w stosunkach, jakie w ostatnich czasach zostały nawiązane pomiędzy Francją a kołami wojskowymi Anglii. Również ma świadczyć o tem pobyt niektórych działaczy rumuńskich, między innymi ministra skarbu Vincilli Bratianu w Londynie, gdzie zabiegają oni o udzielenie znacznej pożyczki Rumunii, a także o zaopatrzenie Rumunii w nowoczesne uzbrojenie. Politycy rumuńscy zabiegają również o to, aby za pośrednictwem rządu angielskiego wywrzeć nacisk na Francję w kierunku zmiany polityki francuskiej w stosunku do Rosji sowieckiej i do Rumunii.

Wszystkie komentarze podane są ze złościwością i oburzeniem przez prasę sowiecką, która grozi, że w razie wybuchu zatargu zbrojnego o Besarabiją pomoc finansowa Anglii i nowe uzbrojenie nie uratują Rumunii. Rząd sowiecki jest pokojowo nastrojony i proponuje tymczasem plebiscyt w Besarabiji, lecz w razie zatargu zbrojnego przegrana Rumunii jest pewna, według dzienników sowieckich.

Przyjacielska kurtuazja Radka-Sobelsona.

(p) Przyjacielskie uczucia, jakie demonstrowano w Moskwie w stosunku do Francji, a raczej jej obecnego socjalizującego rządu z p. Herriota na czele, szybko zamieniły się w nastroje całkiem odmienne. Onegdaj z artykułem pełnym najordynarniejszych wymyślań pod adresem Herriota wystąpił Radek-Sobelson. W artykule tym, ten tarnowski żydek powiada pod adresem premiera francuskiego, iż cierpi on na rozstrój „politycznego żołądka”. Wprawdzie rozstrój żołądka w pewnych decydujących chwilach był cechą nawet Bismarka, ale nie ma to oznaczać, że każdy chory na żołądek może być Bismarkiem.

Szczególniej pięknymi epitetami obdarza p. Radek Herriota za wątpliwości wynikłe z powodu sprawy wydania floty wranglowskiej, zaś z powodu sympatji francuskich do niektórych mniejszych narodów dyplomata wyraża się w następujący sposób: „Jeżeli p. Herriot tak lubi małe narody, to dlaczego on aprobuje ich skłonności do objadania się. Przecież z tego powodu nie staną się one większymi, ale brzuch ich może pęknąć. Taki los naprzykład spotkać może Rumunję! Widocznie zawarcie porozumienia z Japonią na tyle przewerściło jej w głowach sowieckich polityków, że im się zachciało ponownie zakosztować wojującego komunizmu. Swoją drogą ci ludzie mają stanowczo psychologję recydywistów.

Pamiętajcie o inwalidach!

Do art. Nr. 2, 21 1925 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. HYKIEL zamieszkały w Łodzi przy ulicy Nowo Tar. owej Nr. 20 na zasadzie art. 1020 U. P. C. ogłasza że w dniu 17 lutego 1925 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Drewnowskiej pod Nr. 102 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Lassan, Erich i S. ka” i składających się z maszyny do strzyżenia towaru oszacowanych na sumę zł. 340 i może być sprzedana niżej szacunku.

Łódź, dnia 29 stycznia 1925 r.

Komornik H. HYKIEL.

Miejski kinematograf Oświatowy - wodny Kynex 6 i 10
Od 2 lutego b. r. 1925 r.

Dla dorosłych Film naukowy
„Choroby weneryczne”

Dla dziewczyn: w poniedziałek, wtorek, środę, sobotę i niedzielę. Dla kobiet w czwartek i piątek.

Dla dzieci i młodzieży **Pójdźki lord** komedia w 5 aktach
Nad program: „Ach, ci sztabacy!” komedia w 2 aktach

Początek seansów: dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4, 50 dla dorosłych o g. 6, 7, 20 i 9 wiec.

Ceny miejsc: dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 15 gr., dla dorosłych 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Pot zębny jest zębat

składacz samotny na stałe oznaczony z piaskiem i asy-nami Cte ty Wielki Drukarnia Jędrzejewskiego Woj. Łódź 354-1

Tania herbaciarnia

Porcje i kotlety przewaźnie kenijskie. Bajecznie tanio. Ulica Sosnowa Nr. 8 34-3

Dwa place

do sprzedania przy fabryce p. Hebraja, Dąbrowa. Cena przystępna, byle załat. Wiadomość Nap. Górkowskiego 67, u p. Kulińskiego 6-8 w. 3-4

Ogródnik

przyjmuje cięcia drzew owocowych i ozdobnych oraz przesadzanie kwiatów doniczkowych wszelkich robót wchodzących w zakres ogrodnictwa. Aleje Kosciuszki 41, J. Popa. 267

Grunt ludzkiego zbawienia.

W niedzielę, dnia 8-go lutego o godz. 4-ej po południu, na owymże temat będzie wygłoszona nauka w języku polskim w kościele babilystów, przy ul. Nawrot Nr. 27.

Dr. S. KANTOR
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg, Lwargielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 16-8, dla pań 5-8
Telefon 29-45-362

Tanio

na do nabycia rowery, różne części rowerowe, mandoliny włoskie od 18 zł. i wyżej, skrzypce i gitary, także przyjmuję reperacje. Można nabyć i narytaty. Rzgowska 46, Feliks Czeski. 336-9

LUNA

Ostatnie dni.
395

„KREW ZA KREW”

2-ga serja arcyfilmu „Nibelungi”

Powiększona orkiestra pod dyktando Teodora Rydera



Wytwórny Kino-Teatr przy ul. Cegielnianej Nr. 34 (róg Piotrkowskie.)

Dziś wspaniała premiera!

Arcydzieło wytwórni Paramount, New-Jork

„ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO”

Małżeństwo dla pieniędzy.

8 aktów z życia miliardera.

Autor: Alfred Savoir.

Reżyser: Sam Wood.

W roli głównej gwiazda filmowa

Glorja Swanson.

Orkiestra symfoniczna.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 Zł. do 2,50.

393

Paczka papierosów

to artykuł pierwszej potrzeby. Dociera do najodleglejszych zakątków państwa, Miljonom wiernie towarzyszy przez życie dlatego

Reklama umieszczona na paczce papierosów jest najskuteczniejsza.

Wyłączne prawo umieszczania reklam na paczkach z wyrobami monopolu tytoniowego posiada

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.)

Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej reklamy, jak również we wszystkich sprawach ogłoszeniowych udziela

Lódzki Oddział Polskiej Agencji Telegr., Zielona 8, tel. III i 15-24.

Zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach w Polsce i we wszystkich wydaniciach urzędowych. 197

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Hurtowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski. Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu 155-7

SKRZYPCE kute. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Skrzypce.” 359-2

Kupię aparat ewentualnie bez obiektywu oraz statyw salonowy. przyborv. Oferty z podaniem ceny sob „Photos” do administracji Rozwoju. 351-1

Dom sprzedam w Rudzie Pańskiej. 8 mieszkań, z tych 4 mogą być wolne. Wiadomość. Wólczańska 79 m. 2 front. 345-2

Sprzedam maszynę do wyrobów gazowych. Wólczańska 26n. Jobst. 357-2

Sklepo do sorzedania. Wiadomość: Andrzeja 44. 341-1

ROWER z wolnem kołem mało używany do sprzedania. Lipowa 64, m. 12. 368-2

Różne:

Potrzebny członek do praktyki do fryzjera. Przedziałnia na 62. 334-1

Akuszerka Kapecka przyjmie zamówienia pań miejscowych i zamiejscowych. Rzgowska 7 47-7

Poszukuje się 2 pokoi z kuchnią lub jednego dużego z kuchnią. Zgłoszenia do p. Baranowskiego. Przedziałnia 68

Potrzebna gospodyni wiejska do drobiu i trzody. Wymagane dobre świadectwa i gruntozna znajomość swego fachu; pensja od umowy. Oferty: Wilsmów, poczta Szadek. 354-6

50 Zł. włożę do interesu z udziałem w pracy lub 200 za wyrobienie mi jakiegokolwiek przy. Oferty do Rozwoju 349-1

Gospodyni wiejska poszukuje posady. Świadectwa dobre. Oferty pod „Poszukuję.” 341-1

przyblikał się pies rasy wilezkiej. Odebrać można: Zajączkowska 57, u Mierczyńskiego. 328-1

Do pewnego solidnego interesu, włożę od 10 do 15 tysięcy złotych, z udziałem w pracy. Oferty do „Rozwoju” pod „M 1.” 324-2

Przyblikał się pies, fok biały. Odebrać można: Kilińskiego 104 m. 18 367-2

STUDENT udziela matematyki, jacyzy, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3, sublokator, godzina 8. 362-2

Elektromonter poszukuje posady w większej elektrowni może być na prowincji, na dobrych warunkach od 1 kwarta. Wiadomość: Grabów, Łęczyski, B. Zytke. 366-3

poszukuje pracy w jakimkolwiek sklepie w charakterze praktykantki. Oferty do Rozwoju pod „Praktykantka.” 393-2

Osoba lubiąca dzieci poszukuje posady jako wychowawczyni. Oferty pod „J. S.” 364-2

Inteligentna panienska udziela lekcji języka niemieckiego. Oferty do Rozwoju pod „A. N. 25.” 361-2

Zgubione dokumenty

Zwoliński Piotr zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. Łódź-Miasto. 360-2

Włodarska Janina zgubiła mały trykule ze szkoły p. Piętkowskiej. 358-1

Chodak Józef zgubił bilet wojennej jazdy Nr 212 E. K. D. na rok 1925 r 350-2

Haja Klara zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 365-3

Kawaler lat 37,

zapozna pannę do lat 30 lub więcej w celu matrymonjalnym sympatyczną posiadającą mieszkanie. Oferty z krótkim opisem siebie do Rozwoju pod „la promesse”, dyskrecja zapewni. Anonimy bez odpowiedzi. 378-

Tokarke

learkę metrowa lub 750 m/m nową lub używaną lecz w dobrym stanie kupię natychmiast. Oferty siładk do redakcji pisma pod „Torkarka” 373-3

Kawaler

szuka pokoju umeblowanego z meblami w miasteczku. W okolicy Piotrkowskiej i Andrzeja. Oferty do Rozwoju pod „Kawaler” 364-

Dwaj kawalerzy

inteligentni, rzemieślnicy z powodu braku znajomości tą drogą poszukują towarzyszek życia. Łaskawe reflektantki z posażkiem do lat 50 (nie wyklucone z wyjątkiem) zechcą złożyć swoje oferty do Rozwoju pod „Soliani”. 368-1

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za literaz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 tany, za tekstem na 5 taniów. Akcytowne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bez-płatne. Ogłoszenia przyjmuje się do do goda 8-ej po 8-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. 7ankowa.